

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7
Gdynia, Młocinowa 9 tel. 23-60
TELEFONY:
Centrala 335 61 do 63
Red. nac. 335 60
Sekretariat 335 59
Red. nac. 335 58
Red. gosp. 335 58
Pismo redakcyjne zespołu

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7
Tel.: Centrala 335-61 do 63
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-50
Ogłoszenia Gdynia 335-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia
Oświatowa „CZYTELNIK”

ROK VI. Nr 337

CZWARTEK, 7 GRUDNIA 1950 ROKU

CENA 15 GROSZY

Nowymi sukcesami produkcyjnymi masy pracujące Polski Ludowej umacniają światowy obóz pokoju

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, uzyskanych przez masę pracującą całego kraju. Liczne długookresowe zobowiązania są w pełni realizowane. „Pracę umacniamy pokój” — hasło to rozbrzmiewa w całym kraju.

Jak wynika z niepełnego jeszcze podsumowania przez Zarząd Główny ZZK dodatkowych

zobowiązań produkcyjnych podjętych przez kolejarzy całego kraju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, oszczędności surowca i pracogodzin wynoszą 5.248 tys. zł, z sumy tej ponad 4 miliony złotych wygosparowali pracownicy poszczególnych służb DOKP a ponad milion — załogi warsztatów mechanicznych. Największe oszczędności, bo 1.324 tys. złotych, uzyskali pracownicy dystryktu katowickiego.

Robotnicy cementowni wzmagają pracę, aby wnieść swój wkład w walkę o pokój. Załoga cementowni w Ogródzie woj. krakowskiego, która zobowiązała się wyprodukować 200 ton cementu do końca bm. ponad plan, wykonała już 60 proc. zobowiązania. Załoga Państwowej Fabryki Cementu w Szczecinie, dzięki realizacji podjętych zobowiązań, wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 grudnia, a obecnie produkuje setki ton cementu ponad plan.

O sukcesach uzyskiwanych

przy realizacji zobowiązań, podjętych na czesć uchwał Kongresu, donoszą chłopcy z wielu gmin i gromad całego kraju. M. in. chłopcy leżych gromad pow. pyrzyckiego (woj. szczecińskiego) wykonali całkowicie roczne plany dostaw zboża. Chłopcy gm. Gdów pow. Mysienice, w wyniku realizacji zobowiązań, uzyskali świetlicę i wzorową gromadzką zlewnię mleka. W woj. rzeszowskim szczególnie wyróżnili się chłopcy gromady Nienadówka, którzy manifestacyjnie, furmankami umalonymi w zieleń, z transparentami głoszącymi hasła walki o pokój, odstąpili 15 ton zboża ponad plan do punktu skupu. Chłopcy Jan Rudzkiego, Marian Nedza, Wojciech Gawel, Józef Pokrywka i Jan Bażan dostawili podwójną ilość wyznaczonych zboża, oświadczając, że pragną w ten sposób przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i wzmocnić siły obozu walczącego o trwały pokój.

mu przez ONZ. Powinien Pan oświadczyć prezydentowi Trumanowi, że wojny w Korei udało się uniknąć, gdyby rząd amerykański nie sprzeciwiał się dopuszczeniu przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ. Powinien Pan przypomnieć prezydentowi Stanów Zjednoczonych, że blokada wyspy Taiwan i próby zagarnięcia terytorium Korei są po rzekę Jalu przekazywane Chinom, że przygotowanie się przeciwko nim imperialistycznej agresji.

„Reynolds News” zamieszcza także artykuł wstępujący p. t. „Nie wolno nam popierać szaleńczej polityki Mac Arthura”.

„Anglia powzięła stanowczą decyzję pisać tygodnik. Nie da się ona wciągnąć do wojny przeciwko Chinom Ludowym. Izba Gmin uchwaliła jednogłośnie, że premier Atlee przed jego wyjazdem do Waszyngtonu”.

Oblakana polityka Mac Arthura — pisze dalej „Reynolds News” — doprowadziła nas do obecnej sytuacji. Mamy nadzieję, że premier Atlee przekona prezydenta Truman, iż należy położyć kres szaleństwu Mac Arthura, oświadczając z całą stanowczością, że w przeciwnym wypadku wojska brytyjskie zostaną wycofane. Gdybyśmy się dali wciągnąć do wojny na Dalekim Wschodzie, to wojny, której celem byłaby pomoc dla zbankrutowanych i przegranych reżimów Li Syn-mana, Bao-dai i Ciang Kai-szeka, to powstałaby przeciwko nam natychmiast wszystkie narody Azji i Afryki. Żaden rozsądny człowiek nie może przypuszczać, że ludność pracująca Anglii, Francji i innych krajów będzie chciała brać udział w takiej wojnie.

Przyjęcie nowych członków tematem obrad Zgromadzenia ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ omawiano sprawę przyjęcia nowych państw w poczet członków ONZ.

Jak wiadomo, rozmaite państwa jak Albania, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Mongolska Republika Ludowa, Finlandia, Irlandia, Austria, Ceylon, Nepal, Portugalia, Transjordan, Włochy, zwróciły się do ONZ z prośbą o przyjęcie.

Na podstawie Karty ONZ, uchwały w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ podejmuje Zgromadzenie Ogólne ONZ w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo również, że delegacje bloku anglosaskiego

występowały przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ blok anglosaski usiłował przeformować też, jakoby Zgromadzenie Ogólne ONZ miało prawo przyjmowania członków — bez zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Ostatecznie sprawa ta została przekazana do rozstrzygnięcia trybunałowi sprawiedliwości w Hadze. Trybunał ten orzekł, że na podstawie Karty ONZ Zgromadzenie Ogólne może podejmować uchwały w sprawie przyjmowania nowych członków ONZ jedynie w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa.

Na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 4. 12. br. wysunięto następujące propozycje w powyższej sprawie:

1 Projekt ZSRR, przewidujący aby Zgromadzenie Ogólne założyło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań wyżej wspomnianych 13 państw.
2 Projekt Brazylii, Kanady, Syrii, Filipin i Szwecji przewidujący, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie wszystkich otrzymanych dotąd podań łącznie z podaniem reżimu lissymanowskiego.

3 Projekt Salwadoru przewidujący, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie niektórych tylko podań, a mianowicie: tych krajów, których rządy odpowiadają Anglosasom.

Po dalszej dyskusji odbyło się głosowanie.

Za rezolucją pięciu państw — (projekt 2) głosowało 46 delegatów, przeciwko — 5, 2 delegacje wstrzymały się od głosu.

Rezolucja radziecka otrzymała 18 głosów. Głosowały za nią: delegacja radziecka, ukraińska, białoruska, polska, czechosłowacka, indyjska, indonezyjska i inne. — Przeciwko niej padły 22 głosy, od głosowania wstrzymało się 13 delegacji.

Projekt Salwadoru (propozycja 3) — został odrzucony.

Odnaczenia albańskie

dla członków delegacji zagranicznych

TIRANA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej ogłosiło wysokimi orderami państwowymi ambasadora ZSRR w Tiranie — D. Czuwachina oraz delegatów zagranicznych, którzy przybyli do Albanii na uroczystości 30-letniej rocznicy wyzwolenia kraju.

Orderem Wolności I klasy odznaczony został przewodniczący delegacji polskiej — wicepremier Hilary Chelchowski.

Anglia nie chce wojny z Chinami Tygodnik brytyjski o rozmowach Attlee-Truman

LONDYN (PAP). Tygodnik „Reynolds News” ogłosił list otwarty do premiera Attlee w związku z jego wyjazdem do Waszyngtonu.

„Panie Premierze! — pisze „Reynolds News”. — Powinien Pan oświadczyć prezydentowi Trumanowi, że Anglia ma poważne wątpliwości co do tego, czy rząd amerykański kontroluje w dostatecznym mierze posunięcia Mac Arthura na Dalekim Wschodzie.

Naród angielski przekonał się coraz bardziej, że Mac Arthur prowadzi politykę niebezpieczną, wykraczającą znacznie poza ramy pełnomocnictw, udzielonych

30 lat walki o socjalizm Uchwała KC Komunistycznej Partii Francji z okazji trzydziestolecia

GENEWA (PAP). Dziennik „L'Humanite” opublikował uchwałę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej.

Komunistyczna Partia Francji — stwierdza uchwała — utworzona została z woli większości członków byłej partii socjalistycznej na historycznym kongresie w Tours 25 grudnia 1920 r.

Spadkobierczyni najlepszych tradycji francuskiego ruchu robotniczego i prawdziwej myśli francuskiej, Francuska Partia Komunistyczna, zrodziła się w walce naszej klasy robotniczej przeciwko pierwszej wojnie światowej, przeciwko imperializmowi, który tę wojnę spowodował, przeciwko ich agentom — prawicowo - socjalistycznym przywódcom. Francuska Partia Komunistyczna stworzona została po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i bodźcem do jej utworzenia był zwycięski przykład Wielkiej Partii bolszewików, Partii Lenina - Stalina.

W ciągu 30 lat Francuska Partia Komunistyczna poświęciła się całkowicie obronie pracujących; nieustannie walczyła o ich zjednoczenie w walce o demokrację, o pokój, o przygotowanie zwycięstwa nowego świata drogą obalenia kapitalizmu. Pod dalekowszycym i zdecydowanym kierownictwem Maurice Thoreza stała się wielką partią robotniczą nowego typu, partią, która potrafiła połączyć teorię z praktyką, potwierdzić słowa czynami, partią, która pokonywała wszystkie przeszkody, pomyślnie prowadziła klasę robotniczą.

Zwycięstwo lewicy w wyborach związkowych w Australii

LONDYN (PAP). Jak donoszą dzienniki australijskie w wyborach do organów kierowniczych północnego oddziału Australijskiej Federacji Związków Zawodowych Górników w stanie Nowa Południowa Walia — kandydaci lewicowego skrzydła uzyskali większość miejsc — 7 na 11 miejsc.

Polsko-albańska umowa kulturalna

TIRANA (PAP). 2 grudnia br. podpisana została w Tiranie umowa o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

W imieniu Rządu RP umowę podpisał podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki Eugeniusz Krassowski, a w imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej minister oświaty Kaherman Ylli.

Umowa o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową obejmuje wymianę we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i wyraża dążenie Rządu RP i rządu albańskiego do zacieśnienia więzów przyjaźni między obu narodami poprzez pogłębienie stosunków kulturalnych i wzajemne poznanie dorobku kulturalnego. Jest ona jeszcze jedną odpowiedzią na coraz liczniejsze powołania imperialistów, wymierzone w wolność i niepodległość ludu albańskiego jest wyrazem pokojowej polityki obu narodów i służy wzmocnieniu sił pokoju.

Zbrodnicza ustawa

NOWY JORK (PAP). Na początek grudnia br. przewodniczący senatu Filipin przedstawia projekt ustawy, przewidujący karę śmierci za przynależność do ludowowyzwoleńczej armii Filipin.

Obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. rozpoczyna się w Warszawie obrady rozszerzonego komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów. Udział w obradach zapowiedzieli już delegaci dokerów i marynarzy 18 państw — m. in.: — ZSRR, Chin Ludowych, Francji, Włoch, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, Szwecji, Holandii, USA, — światowa Federacja Związków Zawodowych reprezentować będzie sekretarz SFZZ — Bolesław Gebert.

Program posiedzenia komitetu administracyjnego przewiduje m. in. sprawozdania z przebiegu prowadzonej przez dokerów i marynarzy różnych krajów walki: w obronie pokoju, o prawa robotnicze i o jednolity ruch związkowy.

W obronie pokoju Rezolucja Narodowego Komitetu Partii Postępowej USA

NOWY JORK (PAP). Narodowy Komitet Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych poparł rezolucję wywołującą do natychmiastowego pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego oraz zwołania konferencji czterech mocarstw, mającej na celu opracowanie porozumienia w sprawie Niemiec.

Rezolucja zatytułowana „zapobiec trzeciej wojnie światowej” stwierdza: W tej decydującej chwili wybór jest jasny: pokój lub wojna atomowa; uregulowanie sprawy Korei przy pomocy mediacji lub rozszerzenie wojny na Chinę i wojna powszechna. Rozbieżności istniejące wśród narodów amerykańskiego i powodu przyczyn konfliktu koreańskiego nie powinny przeszkodzić zjednoczeniu i zgłoszeniu jednomyślnego postulatów: podjęcia takich kroków, które mogłyby ten konflikt uregulować.

Cała ludzkość modli się o pokój. Potępiając oświadczenie Truman, które zawiera groźby pod adresem Chin, Narodowy Komitet Partii Postępowej wskazuje, że jedyną możliwością uratowania

życia wielu tysięcy Amerykanów walczących obecnie w Korei, jedyną możliwością, która nie pozwoli na rozszerzenie promienia wojny — jest zaprzestanie działań wojennych w Korei. W tym celu — stwierdza rezolucja — wzywamy prezydenta, aby na tymczasie przedstawił w Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące propozycje:

1 Wydać rozkaz zaprzestania ognia.

2 Mianować specjalną komisję mediacyjną, w skład której powinni wejść przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Indii i Chińskiej Republiki Ludowej. Komisja winna odbyć spotkanie z przedstawicielami Korei południowej i północnej, w celu uregulowania konfliktu przez wycofanie wszystkich wojsk zagranicznych i utworzenie zjednoczonej, niezależnej i demokratycznej Korei.

Wzywamy do podjęcia następujących kroków dodatkowych, aby ułatwić pokojowe uregulowanie głównych rozbieżności:

1 Przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ w celu zapewnienia jej niezależnego prawa reprezentowania 475-milionowego narodu, co otworzy drogę do ogólnego uregulowania spraw na Dalekim Wschodzie.

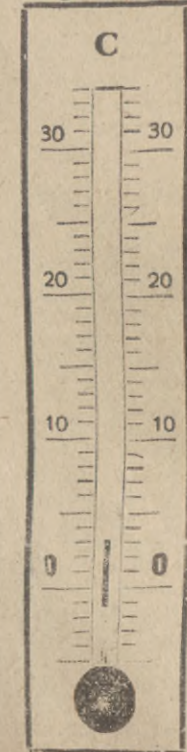
2 Zwołanie konferencji czterech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i ZSRR w sprawie Niemiec, która otworzy drogę do pokojowego uregulowania spraw w Europie. Ponownie wzywamy ONZ, by osiągnęła porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej i wszystkich innych narzędzi masowej zagłady.

Jest już późno, lecz pokój można jeszcze uratować... Wzywamy wszystkich Amerykanów bez względu na poglądy do zjednoczenia się i zażądania od prezydenta Trumanego pokoju zamiast bomb.

Za walkę o pokój dr Woodarda usunięto z Partii Konserwatywnej

LONDYN (PAP). Kierownictwo organizacji Partii Konserwatywnej w Ealing (Londyn zachodni) postanowiło usunąć z szeregu partii dr Woodarda za jego udział w ruchu obrońców pokoju. Dr Woodard był delegatem brytyjskim na Światowy Kongres Obróbców Pokoju w Warszawie oraz został wybrany do Światowej Rady Pokoju.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godziny 22 dnia 7. 12. 1950 r.



Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami — temperatura od minus 1 do plus 3 stopni. Wiatr, wiatry umiarkowane — chwilami dość silne od 3 do 6 st. w skali B., z kierunków zachodnich. Stan morza od 4 do 5. Zatoki od 2 do 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Niż nad Skandynawią wypełnia się powoli, głęboko niż nad Islandią przesłania się na połud. — wschód i pogłębia się szybko. Rozległy wyż zalega Atlantyk środkowy.

Fiasko terroru atomowego

Uderz w stół — nożyce się odezwa. Uderz w Mac Arthura — odezwie się Truman. Skuteczna kontrofensywa koreańskiej armii ludowej i chińskiej oddziałów ochotniczych, która spowodowała niepewną rejeradę agresorów walczących pod rozkazami generała Mac Arthura, wywołała wybuch gniewu prezydenta USA. Jak widać, Truman nie tylko uzurpuje sobie prawo atakowania i gnębienia narodów Korei i Chin, lecz w dodatku za brania im stawiać czoło należycie. I to pod grozą użycia bomby atomowej.

Tymczasem piątkowa deklaracja atomowa prezydenta wywołała wręcz nieoczekiwany skutek. Nie uległa się walcząca Korea. Nie ulękła się ludność, która, pomagając w wyzwoleniu wojny nie Koreańczykom, bronił niebezpieczeństwa zagrożenia granic młodej Chińskiej Republiki Ludowej, co potwierdził nawet brytyjski tygodnik „New Statesman and Nation” pisząc, iż „każdy doświadczonego dyplomata i dziennikarza w Europie zrozumiał, że Chińczycy postępują zgodnie z rozsądkiem”.

Wstrząs w obozie atlantyckim

Panika i popłoch podniosły się — lecz jedynie na zachodzie. Oczekiwanie przez Truman „wstrząs” nastąpił — lecz tylko w obozie atlantyckim. Natychmiastowa reakcja opinii publicznej W. Brytanii, protesty we Francji, strajki i masowe demonstracje we Włoszech zmusiły rząd zachodni — europejskie do poczynienia kroków, które z całą pewnością nie będą mile widziane w Waszyngtonie. Zaności się bowiem na otwarty bunt zachodniej Europy. Jeżeli w czasie burzliwej debaty w Izbie Gmin, nawet Churchill, pod presją okoliczności, musiał wypowieść się za pokojowy rokowania, jeżeli Plevin odbył podróż do Londynu, a Attlee zdecydował się na wyjazd do Waszyngtonu, w celu ostudzenia atomowego zapалу prezydenta USA — to można przypuszczać, iż nawet najgorliwiej popiecznicy amerykańskiej polityki zlekci się, że Truman tym razem posunął się za daleko.

Wizyta Attlee w Waszyngtonie

Czy więc Attlee powie w Waszyngtonie, iż profesorowie Oxford, Cambridge i Bristol zażądali ab solutnego zakazu bomby atomowej? Czy odczyta list 150 posłów Labour Party z żądaniem nawiązania pokojowych rokowań ze wschodem i całkowitej rewizji polityki zagranicznej W. Brytanii? Czy też wprost poinformuje Truman, że na W. Brytanie nie można liczyć w szaleńczych planach imperializmu USA w Azji, bo Anglija pragnie pokoju, a wojna z Chinami byłaby dla narodu brytyjskiego prawdziwym nieszczęściem? Wątpliwe...

Potęguje się niepokój na zachodzie

Jedno jest pewne. Gdy obaj atlantyccy mężowie stanu zasiadają w Białym Domu i dokonają

dokładnego przeglądu sytuacji na zachodzie, usłyszą niemiłe zgrzyty w trybach maszyny atlantyckiej: **narod francuski protestuje przeciw wojnie w Azji** — i wojnie jako takiej w ogóle, o czym, chcąc nie chcąc, musiał poinformować premiera Attlee szef rządu francuskiego Plevin, w czasie swej sobotniej wizyty w Londynie: **Włosi strakują i demonstrować przeciw wojnie**, a pół — oficjalny „Messagero” — zaleca usilnie Amerykanom zachowanie zimnej krwi: **W Wielkiej Brytanii wzrasta nacisk na rząd i partię polityczną, aby rozpocząć rokowania pokojowe i nareścić oczyszczyć atmosferę**, potęguje się niepokój i niezadowolenie wszystkich innych narodów „wspólnoty” atlantyckiej, niepokój wśród delegatów obozu zachodniego w kuluarach ONZ i niezadowolenie z wodza koreańskiej wyprawy — Mac Arthura.

USA mogą stracić sojuszników

Niewesoły więc będzie dla Waszyngtonu przegląd sytuacji międzynarodowej w tych warunkach. Z tego też powodu „New York Herald Tribune” o-mawiając panikę w Europie za chodniej po deklaracji Truman stwierdza, iż „jednym z najważniejszych problemów winno być pogodzenie stanowiska USA z interesami ich aliantów...”, a „New York Times” wyraża obawy iż „Jeżeli Stany Zjednoczone pój- dą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie”.

Londyński korespondent „USA News and World Report” w re- portażu pt. „Czy USA tracą grunt pod nogami w W. Bryta- nii?” pisze, iż — lewoskrzydłowi socjaliści brytyjscy — nie komu- niści — uważają Ameryka- nów za „nieodrzutych”. Jak gdyby na potwierdzenie tej opi- nii, francuski „Paris - Presse” pisze teraz, iż „Francja i Anglia zrozumiały, że nie wolno pozostawiać Waszyngtonu sam na sam z problemem chińskim”.

„Nie należy pozwolić awanturni- kowi na igranie z atomową bombą” — oświadczył komuni- styczny poseł J. Duclos we fran- cuskim zgromadzeniu narodo- wym. Istnieją zresztą dowody, że i w samych Stanach Zjedno- czonych uświadomiony odłam opi- nii publicznej przeciwstawia się zbrodniczym planom garstki szaleńców waszyngtońskich. Do Białego Domu i departamentu stanu co dzień napływają stopy listów i depesz z protestami oby- wateli amerykańskich przeciw obecnej polityce rządu USA. Manifestacja 2 tysięcy kobiet ame- rykańskich w ONZ, wystąpienia pokojowych organizacji we wszy- stkich większych miastach Ame- ryki — wszystko wykazuje, że cytowanej wyżej opinii brytyj- skiej o „nieodrzutych” Amery- kanów nie należy zbyt uogólniać (oczywiście poza granicami Waszyngtonu). Faktem jest, że naród amerykański wojny nie chce — tak samo jak nie chce jej inne narody. Totem w szer- okich masach USA deklaracja Truman wywrzeć musiała gło- bokie wrażenie i wywołała jes-zcze silniejsze uczucia antywo- jenne.

Jeżeli jednak z jednej strony Truman zapewnia, iż nie ma za- dnego problemu pomiędzy USA a Chinami i ZSRR, którego by nie można było rozwiązać poko- jowymi metodami — z drugiej

zaś odrzuca wszelkie uczciwe propozycje załatwienia koreań- skiej sprawy, znaczy to, iż pokój nie jest prawdziwym celem jego poczynania.

Pokój nie jest celem poczynania Truman

I podczas gdy ministrowie ma- rzą w Waszyngtonie o podboju świata — według oświadczenia przedstawiciela cywilnej obrony Chicago, z całego kraju napływa- ją doniesienia, iż „znaczna część mieszkańców wielkich miast my- śli o wojnie w kategoriach ma- sowej ucieczki na wieś”.

Bomba atomowa — jak przy- znał nawet najgorliwiej jej zwol- nienicy — nie wygrywa wojny. Lecz może doprowadzić jedynie go wzrostu nienawiści przeciw-

ko tym, którzy by jej użyli w zbrodniczych celach. Nie może na też za jednym zamachem zlik- widować wszystkich wrogów wojny — zwolennicy i obrońcy pokoju rodzą się dziś na kamie- niu. Jeśli więc Truman liczy na zastraszenie narodów walczą- cych o słuszną sprawę, to nie ulega wątpliwo- ści, że rachunek jest fałszywy. I kiedy w ONZ delegat Chin Ludowych Wu Hsiu - czuan oś- wiadczył amerykańskiemu delega- tom: „Wasze pogroźki nikogo nie przestraszą” — wystąpił on nie tylko w imieniu 475 milionowe- go narodu chińskiego ale w imie- niu co najmniej milarda ludzi, którzy podali sobie ręce, aby niezlomnie stanąć na straży po- koju.

ZYGMUNT KAMIŃSKI

Przemówienie Wołgina wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR na Kongresie Pokoju w Warszawie

— Pragnę zwrócić uwagę na to, jak już obecnie przygotowują do nowej wojny światowej od- bija się — i nie mogą się nie od- bijać na dobrobycie mas pracu- jących — stwierdził na wstępie wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Wołgin. — Pod akom- paniament wojowniczych wras- ku rzeźników nowej wojny światowej odbywa się świadome zrywanie międzynarodowych sto- sunków ekonomicznych.

W USA, Anglii i krajach za- chodnio - europejskich prowa- dzi się wściekłą kampanię prze- ciwko stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i nowymi Chi- nami. Doszło już do tego, że wy- dano zakaz eksportu z USA części zamiennych do fabryk penicyliny w Czechosłowacji. W Anglii wpro- wadzono zakaz wywozu obrabia- rek do wschodniej Europy.

Stany Zjednoczone wywiera- ją nacisk na inne kraje, by z uszczerbkiem dla swoich inte- resów ograniczyły handel z tymi państwami, które nie pod- porządkowały się rozkazom monopolu amerykańskich.

Wszystko to zmierza do faktur- nej blokady gospodarczej ZSRR, krajów demokracji ludowej i Chin. A przecież jest rzeczą śmie- szną — podkreśla akademik Woł- gin — marzyć o blokadzie obrzy- miego terytorium tych krajów z ich pracującą ludnością.

W 1949 r. eksport USA do ZSRR i krajów demokracji ludowej zmniejszył się w stosunku do po- przedniego roku prawie dwukrot- nie, a w stosunku do 1947 r. o- gółnie 5-krotnie. Stale rozszerza się „czarna lista” towarów, któ- rych wywóz z USA, Anglii i Fran- cji jest zabroniony.

Akademik Wołgin stwierdza, że ta polityka podważania han- dlu międzynarodowego szkodzi przede wszystkim interesom pro- stych ludzi. Nawet brytyjski mi- nister handlu Wilson przyznał, że realizacja programu budownictwa mieszkaniowego w Anglii byłaby niemo- żliwa bez importu z Europy. Rząd angielski zakazał eksportu obra- biarek do krajów Europy wscho- dniej mimo, że dawniej wpływała stamtąd bardzo poważna część za-

mówień na angielskie wyroby me- talowe.

Polityka dyskryminacji gospo- darczej prowadzi do spadku re- zerw surowców i żywności, do wzrostu cen i bezrobocia.

Według danych postępowego ty- godnika amerykańskiego „Natio- nal Guardian”, embargo na han- del z ZSRR, Europą wschodnią i Chinami pozbawia pracy trzy mi- liony robotników amerykańskich, którzy zostaliby zatrudnieni, gdy by nastąpiło wznowienie handlu między zachodem a wschodem.

Plany podżegaczy wojennych naruszają również normalną łącz- ność handlową między krajami zachodnimi. Stosunki gospodar- cze między USA a krajami zachodnimi nabierają coraz bardziej charakteru stosunków z okresu wojny. Tegoroczny eksport amery-kański do krajów Europy zachod- niej — to przede wszystkim do- stawy samolotów, czołgów, dział, amunicji i innych materiałów wo- jennych.

Wyścig zbrojeń i podkopy- wanie handlu światowego pogar- szają sytuację prostych lud- zi. Budżet wojskowy USA po- chłania co najmniej 35 proc. dochodu narodowego wobec o- kolo 1,6 proc. przed drugą woj- ną światową. Francja przeznacza na wydatki wojenne o- kolo 20 proc. swego dochodu narodowego. Wydatki Wiele-kiej Brytanii na przygotowa- nia do wojny sięgają ok. 1/3 ogólnych wydatków państwo- wych.

Jeśli rozwój tej zbrodniczej po- lityki nie zostanie zahamowany, można oczekiwać coraz to no- wych potwornych wydatków wo- jennych. Mówią już przecież, że Stany Zjednoczone mają wydać w ciągu najbliższych 5 lat 200 do 250 miliardów dolarów na zbro- jenia.

Życie wykazuje dobitnie, że nie tylko wojna, ale już same przygo- towania do wojny obniżają po- ziom życia milionów prostych lu- dzi. Według oficjalnych danych, wskaźnik cen towarów masowe- go spożycia w USA wzrósł o 30 proc. w stosunku do poziomu z czerwca 1946 r. Robotnik angie- lski traci prawie połowę swego za- robku na podatki. Na każdy funt

Prasa amerykańska o oświadczeniu Trumana

MOSKWA (PAP). „Prawda” w artykule „Korespondencja z No- wego Jorku” pisze m. in.:

Przerażenie wywołane przez o- świadczenie Truman, złożone 30 listopada na konferencji praso- wej, stanowi dla rządu amerykań- skiego nader przykrą niespodzia- kę.

Potok wiadomości napływają- cych do redakcji dzienników a- merykańskich z krajów europej- skich i azjatyckich świadczy o tym, że wśród wszystkich warstw ludności oświadczenie Truman wywołało oburzenie i energiczne protesty.

Londyński korespondent Agen- cji United Press pisze m. in.: „Mac Arthur znajduje się w chwili obecnej pod ostrzałem krytyki licznych mężów stanu — popieranych przez przytłaczającą

większość narodów, które Pra- ga kompromisu politycznego z Chinami Ludowymi. Ta krytyka może z łatwością zwrócić się prze- ciwko Trumanowi”.

Publicyści amerykańscy stwier- dzają, że oświadczenie Truman jest przemyślanym posunięciem w „dyplomatycznej grze z Chi- nami”. Zdaniem tych publicystów z braku innych środków Truman postanowił „nastraszyć” Chińczy-ków oraz obudzić z letargu kraje zachodnio - europejskie.

Chodziło o to, by Chińczycy by- li bardziej skłonni do ustępstw, a kraje zachodnio - europejskie wykazywały więcej energii w swym dobru. Truman osiągnął rzeczywiście ten skutek, że „le- targ” ustąpił miejsca w krajach europejskich nastrojom zbli- żonym do paniki.

wydawany w Anglii na oświata- przypada 5 funtów i 9 szylingów, przeznaczonych na przygotowania wojenne. Wskutek militarystyki cierpią wszystkie warstwy ludno- ści. Tracą robotnicy, których pla- ce zmniejszają się, chłopci, którzy więcej plać za maszyny rolnicze, nawozy i towary przemysłowe.

Militaryzacja daje natomiast wzrost zysków wielkim monop- oliom. Zyski 486 wielkich koncer- nów USA w III kwartale br. tj. po rozpoczęciu wojny USA prze- ciwko narodowi koreańskiemu, wzrosły o 51 proc. w porównaniu z III kwartałem r. ub.

Propagandziści wojenni o- świadczenia szumnie, że zamó- wienia wojenne wytwarzają ja- koby korzystne warunki dla u- położenia przemysłu. Kłamst- wo to potrzebne jest dla u- sprawiedliwienia polityki prze- gotowań wojennych. Narody nie potrzebują wysiłku zbro- jeń, nie potrzebują wojny. Na- rodowi potrzebny jest poko- jowy rozwój gospodarczy, potrze- bna jest pokojowa produkcja.

Stosunki gospodarcze państw zachodnich ze Związkiem Radziec- kim i krajami demokracji ludo- wej mają duże znaczenie dla wzmożenia równowagi gospo- darczej i podniesienia gospodarki światowej. Potężne plany budow- nictwa w Związku Radzieckim wy-

wołują wielkie zapotrzebowanie na różnorodne towary. Kraje de- mokratyczne ludowej i nowe Chiny dają również wielkie możliwości rozwoju handlu światowego.

Akademik Wołgin przytacza sze- reg dokumentów, z których wy- nika, że Związek Radziecki pro- ponował jak najszybszy rozwój światowej wymiany gospodarczej na zasadzie równych praw, posza- nowania suwerenności narodowej i wzajemnych korzyści. Wnioski, z którymi występowała niejedno- krotnie w tej sprawie delegacja ZSRR na sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, były odrzucane przez większość anglo - amery-kańską.

Dyskryminacja gospodarcza — stwierdza w zakończeniu akade- mik Wołgin — to przejaw złej woli ludzi, przygotowujących woj- nę. Nasza droga, droga ludzi do- brej woli — to maksymalny roz- wój handlu między wszystkimi krajami na warunkach wzajem- nych korzyści. Jesteśmy za pomo- cą i odbudową ekonomiczną kra- jów zmieszanych przez wojnę. Je- steśmy za rozwojem gospodarki pokojowej wszystkich krajów, a tym samym za podniesieniem sto- niu życiowej prostych ludzi. Jes- teśmy przeciwni wyścigowi zbro- jeń, który niesie cierpienia pro- stym ludziom, prowadzi do upad- ku gospodarczego i wzmacnia nie- bezpieczeństwo wojny.

Kampania antywojenna brytyjskich obrońców pokoju

LONDYN. (PAP). — Po po- wtrocie z Warszawy delegacja brytyjska opracowała plan spo- laryzowania uchwał II Świato- wego Kongresu Obrońców Poko- ju w Warszawie i sprawozdań z jego przebiegu. Główne punk- ty programu są następujące:

1. Zwrócenie się do rozgłośni radiowej BBC z żądaniem udzie- lenia miejsca w programie dla sprawozdań z Kongresu w War- szawie.
2. Złożenie sprawozdań z Kon- gresu nie tylko tym organiza- cjom, które wysłały swoich de- legatów, ale również wielu in- nym organizacjom.

3. Zwołanie przez poszczegól- nych delegatów wieców informac-yjnych w największych salach poszczególnych okręgów.

4. Zorganizowanie w ciągu z- mynionych konferencji lokalnych oraz wielkiej konferencji kraj-owej wiosną 1951 r.

5. Szeroka wymiana wiadomo- ści o ruchu w obronie pokoju między zakładami pracy, kluba- mi, organizacjami społecznymi i rozmaitymi grupami ludzi w miastach i wsiach Wielkiej Bry- tanii i z innymi krajami.

6. Wymiana wizyt między bry- tyjskimi i zagranicznymi obroń-cami pokoju.

Ludzie wielkiego kraju

O najszcześniejszym dniu Ziny i o lekarzu, który pisze wiersze

Gdy się ma 22 lata...
Gdy się ma 22 lata i gdy wo- kół siebie odczuwa się gęstniejący mrok, gdy kształty liter i twa- rzy, kwiatów i domów zlewają się zacinającą w szarą beznadziejną masę — wtedy życie staje się bar- dzo smutne i tragiczne.

Tak było z Ziną Kaduszką. Od pewnego czasu poczęła tracić wzrok. Z początku litery czyta- nych książek migaly; później trze- ba było włożyć okulary. Coraz- mocniejsze szkła nakładano na- oczy Ziny. Wreszcie najmocniej- sze nawet przestały pomagać.

Zina Kaduszką, 22-letnią pra- cownicą wileńskiej politechniki kolejowej, zaniewidziało. Niezu- pełnie. Jej wzrok działał jeszcze, ale z siłą równą 6 proc. przecięt- nej siły ludzkiego wzroku...

JEDZCIE DO ODESSY, MY NIC NIE POMÓŻEMY

Rozpoczęła się wędrówka po- szpitalach i lekarzach. Z sali na- stąpiła, od okulisty do okulisty,

Rozkładano ręce:

— Nie, niestety Zino, my nie ci- nie pomożemy — dodając w du- chu: jaka okropność, taka mło- dą, pełną życia, przystojną dzie- wczynę...

Ale Zina jest obywatelką ra- dziecką. To znaczy bardzo wiele. Między innymi: wszystkie moż- liwości przywrócenia Zinie wzro- ku będą wypróbowane, nie ma- takich kosztów, jakich by pań- stwo socjalistyczne nie poniosło, a- by ratować zdrowie swego oby- watela.

I Zina pojechała do Odessy. Do „cudotwórcy” okulistycznego, jed- nego z najwybitniejszych uczo- nych świata — do profesora Fi- latowa.

11 miesięcy kliniki. 11 miesię- cy najkosztowniejszych zabiegów. 11 miesięcy, w których każdy dzień był jednocześnie dniem na- dziei i dniem rozpaczy.

Wreszcie rozstrzygająca opera- cja.

I oto przepiękne majowe połu-

dnie. Na oszkloną werandę klini- ki wychodzą: profesor Filatow, jego współpracownik Busznicz — i Zina. Na oczach Ziny biała o- paska. Od czasu operacji ma szczerzenie zastłonięte oczy.

— Teraz zdejmijmy opaskę...
Głuche milczenie. Powoli od- wijają się płatno.

— No, jeśli teraz Zina nie nie zobaczy, to już na zawsze... sze- pnął ktoś.

Nagle rozległ się krzyk, jaki wyrwać się może jedynie z piersi człowieka, który przez tak długi czas karmił się kolejno rozpacz- ą i nadzieją:

— Widzę! Widzę wszystko. Tu, przed werandą klomb kwiatów. Tam dalej cyprysy. A tam morze i żagle jachtów...

To był w życiu Ziny Kadusz- ko najpiękniejszy dzień.

PIERWSZE UDOSKONALENIE

Profesor Filatow, któremu ty- siące ludzi zawdzięcza odzyskanie wzroku, jest jednym z najwybit- niejszych uczonych — okulisty- ków na świecie. Łączy on w sobie u- mysłowość wybitnego uczonego wraz z niesłychaną wirtuozerią lekarza, po mistrzowsku wykonu- jącego najbardziej skomplikowa- ne operacje chirurgiczne. Jego prace naukowe, oparte na doś-

wiadzeniach praktyki i głębokiej wiedzy teoretycznej, dokonały w okulistyce przewrotu.

Pisząc o swojej pracy nauko- wej — badawczej, w jednym z o- statnich numerów czasopisma „Sowietskij Sojuz”, prof. Filatow wspomina o trzech głównych osią- gnięciach swego życia.

Pierwszym jest opracowanie no- wej metody operacji plastycznej.

W maju 1917 roku ukazała się w czasopiśmie naukowym „Wies- nik oftalmologii” praca profeso- ra o nowej metodzie operacji pla- stycznych. Dzięki tej metodzie szybko postępował proces goje- nia się i w ogromnej mierze ogra- niczone zostało niebezpieczeństwo infekcji. Odkrycie prof. Filatowa podzieliło chyba losy wielkich odkryć innych uczonych rosyj- skich: w zaoferanej Rosji mało kto by z niego korzystał. Ale w parę miesięcy po ukazaniu się na- jowego numeru „Wiestnika oftal- mologii”, nad daleką Nową roz- legły się salwy „Aurory”. Rozpo- częła się nowa epoka w dziejach okulistyki: era socjalizmu. Metoda prof. Filatowa wyszła z kręgu roz- ważań teoretycznych na szerokie drogi praktyki. A sam prof. Fi- latow zyskał możliwości i podnie- dla dalszej twórczej pracy.

CZY TRUP MOŻE WIDZIEĆ?

— Nonsens?

— Oczywiście, nonsens. Ale o- ko trupa może z powodzeniem w pewnym sensie służyć człowieko- wi żyjącemu. Problem ten od- długiego czasu zajmował umysły uczonych. Ale dopiero prof. Fi- latow stworzył rzeczywiście nauko- wą metodę transplantacji rogów- ki, opracował również specjalny, nowy typ narzędzia operacyjnego zwanego trofanem. I teraz rogo- wki ludzi zmarłych lub rogowki lu- dzi żyjących, którym z jakichś przyczyn usunięto oko — słu- żą ludzcom cierpiącym z powodu cho- rob własnej rogówki.

Prof. Filatow własnoręcznie do- konał 1900 operacji, polegających na transplantacji rogówki.

GDY TKANKA WALCZY O ŻYCIE

Prof. Filatow przeprowadzał na- stępujące doświadczenia: tkankę ludzką, zwierzęcą lub roślinną od- rywał od całości organizmu, umie- szczał w warunkach wyjątkowo niesprzyjających — lecz tak, aby nie zmarło w niej życie.

Okazało się, że pozostawiona w- takich warunkach tkanka, uległa- pewnym procesom biochemicz- nym, w wyniku których powsta- wały w niej pewne nowe skład-niki, pobudzające tkankę do życia. Jego wiedza służy

Te nowe składniki pobudzające procesy życiowe nazwał prof. Fi- latow „stymulatorami biogenicz- nymi”. Stymulatory będące roz- dnami energii życiowej, zaszcze- siano plano ciężko chorym, stan ich zdrowia poprawiał się. Oczywi- ście wynalazek prof. Filatowaroz- ciąga się daleko poza ścisłą dzie- dzinę okulistyki i znajduje szer-okie zastosowanie w innych dzia- łach medycyny.

PARĘ SŁÓW O PRYWATNYM ŻYCIU

Znakomity uczoney pracuje w Odessie. Mieszka w willi podmie- skiej. W chwilach wolnych od pracy lekarskiej i naukowej naj- chętniej przebywa w ogrodzie przy swojej willi. Zajmuje się hodowlą kwiatów. Pasjami lubi rybołówstwo.

I jeszcze jeden szczegół. Prof. Filatow ze szczególnym zainte- rowaniem zajmuje się literaturą piękną. Również sam pisze wiersze i krótkie nowele. Rzuca to ciekawe światło na człowieka, nie- zasklepiającego się, jak to często bywa, w problemach swojej dzie- dziny. Profesor Filatow jest uczo- nym socjalistycznym, który łączy głębokie znawstwo zawodu — i miłością do człowieka, któremu jego wiedza służy

J. M.

Metallowcy walczą o nowe normy Początek nowych zwycięstw

Już w drugiej połowie września br. spawacz Stanisław Krzyżek z Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych zażądał rewizji czasu pracy przy spawaniu. Popatrzywszy na kartę pracy, rzekł do majstra:

— Na metr spoiny dajecie mi 30 minut. Spawanie to robota trudna, ale w tym wypadku możecie pójść do biura kalkulacji i powiedzieć im, że mogę poprawić na 25 minut.

Zdumiony majster popatrzył na młodego spawacza, który jeszcze przed kilkoma miesiącami był zwyczajnym pomocnikiem ślusarza — i pokręcił z niedowierzaniem głową. Na wszelki wypadek zwrócił się do starszego spawacza Stefana Orczyka, ażeby z nim przedyskutować tę zupełnie nową sprawę.

— Pierunie, nie da się tego zrobić w tym czasie — zawyrokował stary spec. — Normy, Krzyżku, nie wyrobisz i fabrykę na wstyd narazisz. Posłuchaj mądrych ludzi, co żęby na tym interesie zjedli. Nie może być jakko mądrzejse od kury.

— Tu nie kurnik, panie Orczyk, lecz fabryka — odparł Krzyżek. — Gdzie ma być postęp, tam musi być lepsza i szybsza, niż dotychczas robota.

Narodziny ruchu

Orczyka poparł ślusarz Józef Szmid, ale i Krzyżek znalazł wśród nich swoich zwolenników. W walce dwóch przeciwstawnych sił i tendencji — zachowawczej i postępowej — zrodził się w fabryce ruch, zmierzający do rewizji wszystkich norm, do zastąpienia starych i przeżytych nowymi normami technicznymi, mobilizującymi do zwiększonego wysiłku.

Tokarz Henryk Strzembala zgłosił skrócenie o 25 proc. czasu, przewidzianego kartą kalkulacyjną. Choć mu tokarz Witkoś tłumaczył, że to jest niemożliwe, Strzembala pozostał przy swoim. Ślusarz Alfred Nowak, zatrudniony przy nitowaniu, zgłosił w imieniu swego trzysposobowego zespołu nielaryz redukcję czasu, przeznaczanego na zaniatowanie jednego nitu z 15 do 12 minut.

Najstarszy i najpopularniejszy pracownik fabryki, kowal Władysław Matusikiewicz, stojąc

swym zwyczajem żarty ze starych norm, powiedział:

— Co to za norma! Wystarczy wziąć żelazo, zakasać rekawy i już po robocie, a wy piszecie cztery godziny.

Nie należy — rzec zrozumieli — brać słów starego kowala zbyt dosłownie. Wystarczy popatrzyć na jego robotę, na jego stwardniałe od młota ręce, ażeby śmiać się z tych dowcipów.

— Mój gołąb pokójko nie taki bieleński, jak wasze w biurze — mówił stary kowal do młodszych od siebie o lat 40 dyrektora fabryki, wskazując na gołębia, zawieszzonego nad paleniskiem. Znak, że bierze udział w warcie pokójko. — Bo mój gołąb, widziałe, pracuje razem ze mną i mnie nawołuje do roboty. Słysz, jak grucha: nie daj się, stary, tym młodziakom.

Nieodparte argumenty

Jan Mniszek jest przodującym bojownikiem w walce o spopularyzowanie rewizji norm. Jako agitator skutecznie walczy z zastarzałymi przesadami i podszeptami wroga klasowego. Do niego zwracają się ludzie z wątpliwościami wszelkiego rodzaju.

— No, mój Janku — dopytuje się Jaworski — a nie uderzy nas po kieszeni ta rewizja? Bo ja myślę, że jednak uderzy.

Mniszek i inni przodujący robotnicy tłumaczą swoim kolegom właściwy sens nowych norm, które w ogólnonarodowej gospodarce przyczynią się do obniżenia kosztów produkcji, do potaniaenia całej masy towarowej na rynku, a więc są koniecznym krokiem do podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

Na ogólnym zebraniu załogi obrazowo przedstawił to formierz Wacław Buski:

— Uważam, że przy maszynowym formowaniu dotychczasowy czas trzech sztuk jest za wysoki — powiedział Buski. — Należy ten czas obniżyć do 12 minut. Odlew będzie tańszy, proszę was — i odlewów będzie więcej. Fabryka, która je od nas kupi, zapłaci za nie mniej, niż dotychczas i ona również obniży swoje koszty, podobnie jak myślimy to zrobili. Jeżeli każdy metalowiec

każda fabryka w ten sposób postąpi, będziemy, towarzysze, mieli więcej towarów, będą one tańsze. Za nasze pieniądze będziemy mogli więcej kupić.

Po Buskim zabierało głos jeszcze kilkunastu innych robotników. Dyskusja trwała wiele godzin, a zakończona została historyczną dla fabryki uchwałą.

„W celu przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, biorąc za podstawę dotychczasowe nasze osiągnięcia i doświadczenia, wzrost kwalifikacji i wyposażenia technicznego oraz konieczność dalszego rozwoju fabryki, załoga postanawia zrewidować wszystkie dotychczasowe normy i przesłać zastępcę normami technicznymi, mobilizującymi do zwiększonej wydajności”.

Olbrzymia praca rewidowania

norm trwała w gorącym okresie wykonywania zobowiązań ku czci 33-ej rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Trwała w październiku, w którym wykonano plan miesięczny w 128,5 proc, dając znaczną produkcję ponadplanową.

W dniu 16 listopada o godzinie 14.45 syrena fabryczna obwieściła wykonanie planu rocznego. Załoga wykazała swą pełną dojrzałość do przyjęcia nowych norm technicznych.

W dniu 29. 11. załoga uchwaliła przejście całkowicie na nowe normy z dniem 7 grudnia. Uchwalała to jest wielkim zwycięstwem pod stawowych zasad Planu 6-letniego na odcinku Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych. Uchwalała to jest początkiem nowych zwycięstw.

JAN DEBEK

Rybacy z Łeby wykonali plan roczny

Rybacy w Łebie jedni z pierwszych wykonali plan roczny i to z dużą nadwyżką. Przewidywał w wykonaniu planu rocznych połowów



JULIUSZ MUZA, szypier kutra „Leb. 11”.

kuter „Leb. 11” z załogą: szypier Juliusz Muza, motorzysta Franciszek

Gniewkowski, st. rybak Bronisław Sztukowski i rybak Czesław Pisarski. Kuter „Leb. 11” plan swój ilościowy i jakościowy przekroczył już w sierpniu, obecnie zaś wykonano ponad 170 proc. swego planu rocznego.

W przedterminowym wykonaniu planu rocznego wyróżniły się załogi kutrów: „Leb. 40”, „Leb. 26”, „Leb. 38”, „Leb. 10”, przekraczając swój roczny plan.

Nadmienić tu należy, że rybacy łebscy posiadają wyjątkowo trudne warunki pracy. Ponieważ port Łeba jest dostępny jedynie dla kutrów o bardzo małym zanurzeniu, rybacy łebscy muszą zażądać w innych portach, jak Władysławowo lub Darłowo.

Zdarza się, jak opowiada sam, że stacjonując w obcych portach czasem 2 i 3 dni nie mają możliwości zjeść gotowanej potrawy, bo kiedy wyjeżdżają na połowy, jadłodajnie są jeszcze zamknięte. To samo jest, gdy wracają po połowach wieczorem. Odczuwają też dotkliwie brak Domu Rybaka we Władysławowie, gdzie mogliby po całodiennej pracy wygodnie się wypocząć.

Leżąc pomimo tych niesprzyjających warunków rybacy z Łeby nie dali się innym wyprzedzić, plan swój wykonali z nadwyżką i słusznie należy się im miano „łebkie chłopy”.

Korespondent C. S.

Już w styczniu pojedziemy pociągiem elektrycznym do Nowego Portu

Prace przy budowie sieci dla kolei elektrycznych posuwają się szybko naprzód mimo, iż odbywają się z dala od miejskiej gwaru, przez nikogo nie dostrzegane. Linia Gdańsk - Nowy Port będzie odcinkiem próbnym, na którym po raz pierwszy na Wybrzeżu pobiegnie wspólna, wielka inwestycja Planu 6-letniego — nasza wyśleszona, podmiejska kolej elektryczna. Prace przy budowie tego odcinka są już daleko posunięte.

Na przystanku kolejowym na Zaspie wysiadło kilku pasażerów.

— Panie inżynierze, jak długo ten kopcący samowar będzie jeszcze kursował? — pytamy.

— Tak długo — odpowiada inż. Michalski — dopóki nie będzie gotowa elektrostacja i sieć trakcyjna.

Z tego jednakże co tu widzimy, możemy wnioskować, że pociąg elektryczny na linię Gdańsk - Nowy Port zacznie kursować już w Sylwestra, tj. 31 grudnia 1950 roku!

Inżynier miał podstawy do tak śmiałego twierdzenia. Wystarczyło spojrzeć przed siebie, by mieć obraz dokonanej pracy. Jak okiem sięgnąć, wzdłuż toru sterzą na betonowych podstawach żelazne słupy, do których przymocowano ruchome „amiona”. Odległość jednego słupa od drugiego wynosi około 65 m.

— U nas, w Warszawie — wyjaśnia ob. Zapaśnik, kierownik pociągu montażowego, który przyjeżdża do Gdańska z Warszawy, — odległości te są znacznie większe. Tu u Was, na Wybrzeżu, trzeba liczyć się z wiatrem od morza.

Do budowy sieci kolei elektrycznej na linii Gdańsk - Nowy Port przystąpiono 10 listopada b.

Czeska dziennikarka na Wybrzeżu

Przez ostatnie dwa dni bawiła na Wybrzeżu dziennikarka czechosłowacka Alena Vancurova z Pragi, współpracowniczka popularnego tygodnika „Halo”.

Red. Vancurova zwiedziła w towarzystwie swoich polskich kolegów porty w Gdańsku i Gdyni, oraz zakłady przetwórcze Centrali Rybnej. Pobyt red. Vancurovej w trójmieście był fragmentem jej dłuższej podróży służbowej po Polsce.

Polskie porty na leżą drogą dla czeskiego tranzytu

W listopadowym numerze „Transportu i Spedycji” jeden z przedstawicieli czechosłowackich sfer handlowych, Oldrich Novy, zamieścił artykuł pt. „Porty polskie a czechosłowacki tranzyt”. Autor cytuje szereg liczb, ilustrujących stały wzrost udziału tranzytu czechosłowackiego w obrotach portów polskich, omawia je i wymienia 11 najważniejszych powodów, które skłaniają Czechosłowację do wyboru tej drogi.

Oto one (w streszczeniu): 1) transport kolejowy odbywa się przez teren państwa zaprzyjaźnionego; 2) w portach polskich nie ma niebezpieczeństwa strajków; 3) w portach polskich wy

kluczone jest szpiegowstwo handlowe; 4) pertraktacje polsko-czechosłowackie odbywają się na zasadzie równego z równym; 5) korzystne warunki rozrachunków; 6) porty polskie połączone są liniami regularnymi z wieloma znaczącymi portami bałtycznymi; 7) wykorzystywanie się organizacji portowych robot przemysłowych, co pozwala na szybkie i sprawne przeładunki; 8) tranzyt czechosłowacki przyczynia się w pewnym stopniu do rozwoju floty polskiej, czym CSR jest szczególnie zainteresowana; 9) utworzenie polsko-czechosłowackiego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego; 10) wśród portów państw ludowo - demokratycznych porty polskie stoją na najwyższym poziomie pod względem technicznym; 11) wspólnota interesów politycznych obu państw. (zb)

Ofiarność załogi

Statek „Jalta” wyszedł przed kilku miesiącami z Leningradu, kierując się ku Odessie. Statek załadowany był węglem, a ponadto miał na holu bagownię. W pobliżu wybrzeży afrykańskich na skutek wysokiej temperatury zapalił się węgiel. Jednak dzięki ofiarności załogi, która przerzuciła 120 ton węgla, pożar zlikwidowano. W rejsie powrotnym z Odessy do Leningradu statek znalazł się w silnym sztormie na zatoce Biskajskiej; mimo to, nie zmniejszając szybkości, statek przed planem dobił do portu przeznaczenia. (MAP)

dzie pantograf pociągu elektrycznego.

Pojedziemy nim już w styczniu!

(at)

Czwórka Obucha zdała egzamin

W olbrzymiej hali budującej się magazynu skór surowych na rusztowaniach stoi czterech mężczyźni. To monter Benedykt Obuch wraz z pomocnikami: Janem Adasem, Rudolfem Buczną i Gerardem Kruczkowskim, jako pierwsi w Polsce, stosując system czwórki przy pracach elektrotechnicznych.

System ten jest wzorowany na doświadczeniach radzieckich — mówi inspektor Tomaszewski, doglądający robot — i znajduje zastosowanie głównie w pracach na większą skalę. Dotąd przy systemie dwójkowym pracowali jeden monter i jeden pomocnik. — Było to jednak nieekonomiczne, gdyż monter musiał często spełniać czynności pracownika niewykwalifikowanego. System czwórki polega na tym, że pracuje jeden monter i trzech pomocników, co pozwala z jednej strony na lepsze wykorzystanie fachowców, a z drugiej strony — podnosi znacznie wydajność pracy.

Inicjatorem systemu czwórkowego, przodownik pracy Benedykt Obuch, jest również wielokrotnym racjonalizatorem. Opracował je obecnie projekt mechanicznego młota do kucia otworów w betonie, ścianie itp., co znacznie uprości proces umacniania kabli. Obuch jest jednym z najlepszych monterów wydziału elektrotechnicznego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, a mając takich pomocników, jak Adas, który mimo młodego wieku pracuje z dwóch, osiągnął już w pierwszym dniu wprowadzenia nowego systemu niezwykle wyniki.

W ciągu 7 godzin czwórka Obucha wykula w betonie 877 otworów oraz zamurowała kolki pod uchwyty. Poza tym założono 682 uchwyty metalowe do kabla oraz ustawiono na betonie 28 bakelitu wtych puszek odgających. Czwórka założyła również 171 metrów kabla.

Według opinii fachowców praca wykonana przez czwórkę posiada wartość 8 godzin pracy trzech dwuosobowych zespołów monterów, pracujących z przeciętną wydajnością 180

procent normy. Wynik próby wykazał, że na obrany obiektie zastosowano pracę dwuwykwalifikowanych monterów.

Ścisłe przestrzeganie harmonogramu prac wyklucza wszelkie niemiłe niespodzianki. Jednocześnie zaś przeprowadza się „fotografię” dnia pracy całej czwórki, która będzie podstawą do opracowania nowych norm technicznych dla prac elektrotechnicznych.

Technik normowania Janusz Beik jest technikiem z awansu, śledzi on teraz z uwagą przebieg pracy czwórki, skrupulatnie notując czas wykonania każdej czynności.

System czwórkowy znalazł zastosowanie głównie przy budowie większych obiektów przemysłowych — mówi technik Beik. — Brygada Obucha ma tu wiele do zrobienia, a sądząc z dotychczasowych wyników, wywale się z zadania wzorowo. (ak)

Nurkowie - stachanowcy 20.000 godzin pod wodą

Brygada nurków radzieckich portu chołmskiego ma za sobą wiele sukcesów. Wszyscy jej członkowie przekraczają normy, wykonując bardzo ciężkie i odpowiedzialne zadania. Niektórzy z nurków pracują już po 20 lat w tym zawodzie i spędzili pod wodą do 20.000 godzin.

Marynarze floty „Reidtankier” wykonali plan roczny

Zespół floty tankowców „Reidtankier” na morzu Kaspijskim wypełnił przedterminowo roczny plan przewozów, wysuwając się na czoło spośród zespołów floty radzieckiej. Pierwszą nagrodę i propozycję Rady Ministrów ZSRR otrzymała załoga statku „Akademik Żukowski”, a szereg innych statków zespołu otrzymało dalsze nagrody. (MAP)

W Tolmicku powstaje ośrodek zarybieniowy

Ostatnio odbyła się w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni konferencja, poświęcona zagadnieniu budowy ośrodka zarybieniowego w Tolmicku. Ośrodek, który powstanie tu w roku 1951, będzie miał na celu podniesienie rybołóstwa, szczególnie jeżeli chodzi o ryby wysocekatunkowe. (kg)

Reorganizacja spółdzielczości rybackiej na Zalewie

Związek Branżowy Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego przystąpił ostatnio do reorganizacji spółdzielczości rybackiej na Zalewie Wiślanym. Dotychczas istniejące

tam spółdzielnie w Piaskach, Kątach Rybackich, Tolmicku i Fromborku uległy komasacji — tworząc dwie spółdzielnie, dzielące Zalew na dwa rejon eksploatacyjne.

Spółdzielnia „Mierzeja”, z siedzibą w Kątach Rybackich objęła rybaków z północnej strony Zalewu, a więc oprócz Kątów również ośrodki rybackie na Mierzei Wiślanej, zaś spółdzielnia „Pokoń” z siedzibą we Fromborku objęła eksploatację południowej części Zalewu.

Obie spółdzielnie wykonały w 130 procentach listopadowe plany odłowów szlachetnej ryby słodkowodnej, tj. sandacza i leszcza.

Reorganizacja spółdzielczości rybackiej idąca w kierunku tworzenia większych kolektywów przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu rybołóstwa na Zalewie. (kg)

Rybacy z Kuźnicy zwiększają wydajność pracy

Rybacy z Kuźnicy postanowili dla zabezpieczenia wykonania planu połowów, mimo przeszkód w postaci częstych sztormów, zwiększyć wydajność pracy i przez cały grudzień wykonywać o 1 zaczął więcej, niż zwykle.

W ten sposób rybacy z Kuźnicy dali dowód, że rozumieją doniosłość realizacji planu i rolę każdego człowieka w tej realizacji. (n)

CHASOPISMA RADZIECKIE

zapisać numerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego Zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPR „Ruch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Księgarnie „Domu Książki”



ŻEGLUCA PORTY RYBOŁÓWSTWA



PORTOWCY SZCZECIŃSCY UMÓŻLIWIŁI „RIAZANIOWI” WYKONANIE DODATKOWEGO REJSU

Radziecki statek „Riazan”, który był obsługiwany był niedawno systemem potokowym w porcie gdynimskim, wszedł ostatnio po ładunek drobnicy do Szczecina.

Robotnicy, pracujący przy załadunku s-s „Riazan”, skrótili planowany czas obsługi statku o 32 proc. Najlepszy wynik — 298 prac normy uzyskała grupa Rudzkiego ze zmiany majstra Sobonia.

Zaoszczędzony czas pozwoli

„Riazaniowi” na wykonanie w roku bieżącym dodatkowego rejsu.

„MICHAŁ SIEDLECKI” PRO- WADZI NOWE REJSY BADAWCZE

W dniu 5 bm. wyszedł w dwudniowy rejs statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Michał Siedlecki”.

Statek przeprowadzi kontrole łowiisk i znakowanie dorsza na północno - wschód od cypla helskiego. Przewidziane jest również przeprowadzenie próbnych połowów przemysłowych.

RACJONALIZATORZY USPRA- WNIĄJĄ WODOWANIE STATKÓW

Pracownik Stoczni Gdańskiej Józef Trepper dokonał ostatnio usprawnienia wodowania nowych jednostek.

Dotychczas przy wodowaniu używane były cztery kotwice, przymocowane do kadłuba przy pomocy lin stalowych i manilowych, które w czasie wodowania ulegały zniszczeniu.

Ob. Trepper opracował specjalne haki, zabezpieczające liny przed zniszczeniem, co przynosi wielkie oszczędności.

Śmiałe koncepcje uczonych radzieckich podstawą pracy Instytutu Medycyny Morskiej w Gdańsku

Świat naukowy został przed paru miesiącami zelektryzowany epokowymi pracami uczonych radzieckiej Olgi Lepieszynskiej, która została nagrodzona najwyższym odznaczeniem naukowym w ZSRR — nagrodą Stalinowską.

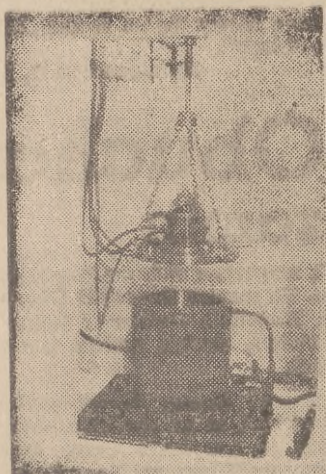
W jakim stopniu odkrycia Lepieszynskiej zaważyły na kierunku prac badawczych uczonych całego świata, a m. in. uczonych polskich — mówi nam dyrektor Państwowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdańsku, prof. Morzycki.

— Do niedawna sądzono, że najmniejszą jednostką życia jest komórka i że żywa komórka może powstać tylko z innej komórki macierzystej. Poglądy te zostały po raz pierwszy zachwiane w 1895 roku przez uczonego rosyjskiego Iwanowskiego odkryciem t. zw. wirusów.

Epokowe odkrycie Lepieszynskiej

Wirusy okazały się tworami żywymi, wielokrotnie mniejszymi od najmniejszych znanych komórek żywych. Jednakże przekonanie, że normalna żywa komórka może powstać tylko z innej żywej komórki, trwało niezachwiane do ostatnich czasów.

Genialna uczona radziecka Lepieszynska w pracach swych



Oto jeden z aparatów, którymi posługuje się Instytut Medycyny Morskiej: ultrawirówka o 40 tysiącach obrotów na minutę.

nad rozwojem zarodka ptaków wykazała, że żywe komórki tego zarodka powstają nie, ale i powstają z drobniutkich cząsteczek białkowych, zawartych w żółtku.

Odkrycie to ma zasadnicze znaczenie nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne, rzuciło bowiem światło na zjawisko „zmienności” istot żywych m. in. drobnoustrojowych.

Zjawisko to ma również poważne znaczenie przy otrzymywaniu szczepów bakterii o osłabionej

zjadliwości w stosunku do człowieka, co pozwala na produkcję skutecznych szczepionek przeciwko niektórym chorobom zakaźnym.

— Nie tylko jednak prace Lepieszynskiej — mówi dyrektor prof. Morzycki, oprowadzając nas po całym Instytucie — nakreśla ją kierunek naszych prac. Wzorujemy się również na pracach takich uczonych radzieckich, jak Skriabin, Pawłowski, Silber, Krontowska i szereg innych.

Choroby zakaźne będą zwyciężone

Zwiedzamy Instytut. Zadaniem jego jest praca badawcza nad podniesieniem stanu zdrowotnego ludności, 500-kilometrowego pasa Wybrzeża i zapobieganiem chorobom epidemicznym. W tym kierunku właśnie Instytut wykazuje największą aktywność, gdyż drogi morskie sprzyjają zawięzaniu chorób zakaźnych do naszego kraju.

Obok skutecznej walki z chorobami epidemicznymi, a m. in. i z chorobami tropikalnymi, Instytut posiada pozytywne osiągnięcia w dziedzinie t. zw. „anabiozy”, (t. j. zatrzymywania życia istot żywych na pewien okres czasu).

W pracowni biofizycznej uwagę naszą zwraca ultrawirówka, (służąca do oddzielania wirusów od bakterii), dająca 40.000 obrotów na minutę. Obok niej widzimy dziwny aparat.

45 minut zamiast 3 godzin

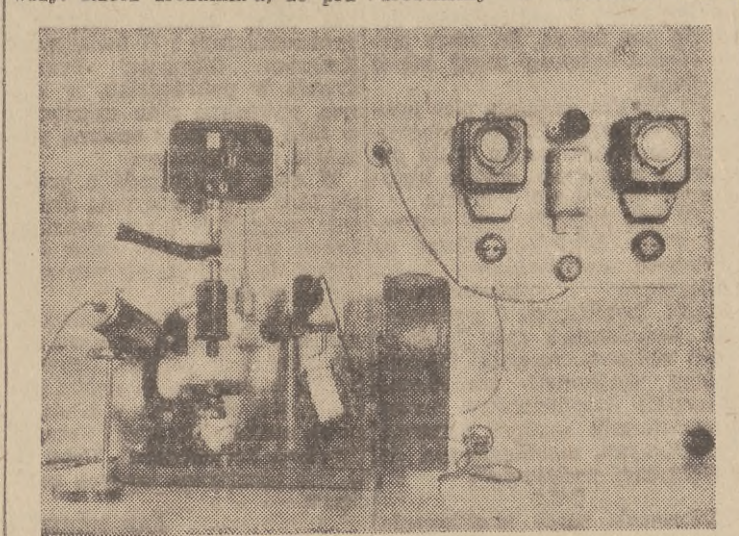
— To naszej własnej konstrukcji aparat do liofilizacji (anabiozy) — mówi z dumą dyrektor Instytutu. — Usprawniliśmy działając tego aparatu, dzięki czemu proces trwa nie 3 godziny, jak w aparatach amerykańskich (podobnego typu), a tylko 45 minut, przy czym bakterie poddane temu procesowi przechowywać można całymi latami.

Zjawisko anabiozy pozwoli nam w niedalekiej przyszłości na przechowywanie krwi, jak również zwierzęcych i roślinnych produktów żywnościowych w stanie niezmienionej świeżości przez nieograniczony czas i to bez stosowania kosztownych urządzeń chłodniczych.

Zwiedzamy dalsze pracownie Instytutu. Witają nas wszędzie baterie próbek i aparatów. Pracownie biochemiczne, cytopatologiczne i parazytologiczne zawierają szereg tajemnic.

Tak np. w pracowni cytopatologicznej buduje się tkanki. Ciekawie również wygląda hodowla wszy, z których wytwarza się metodą profesora Weigla szczepionki przeciwko tyfusowi. Dla

przyrządzenia jednej takiej szczepionki potrzebne jest spreparowanie jeli z 100 zakażonych wszy. Rzecz zrozumiała, że pr-



Aparat filmowy do zdjęć mikroskopowych, niezmiennie ważny dla poznawania życia bakterii i dla szkolenia nowych kadr bakteriologów.

cownie nie jest nastawiona na masową produkcję, lecz wyłącznie na prace badawcze.

Świnki morskie są pożyteczne

Dochodzą nas dziwne odgłosy. To cała armia świnek morskich, myszy, królików, białych szczurów i chomików oczekuje swej obiadowej siesty. Apetyty tych

olbrzymi krok naprzód — mówi nam na zakończenie dyrektor Instytutu — to w pierwszym rzędzie mamy to do zawięzienia śmiałym koncepcjom uczonych radzieckich, którzy wnieśli do nauk przyrodniczych rewolucyjne zmiany. Pozwoli one na powiązanie przyrody z życiem i stworzenie nowych, epokowych odkryć dla dobra całej ludzkości.

A. Skot.

Ubezpieczenia od wypadków dostępne dla młodzieży szkolnej

Państwo rozciągnęło po wojnie szeroką opiekę nad młodzieżą szkolną i akademicką. Nie tylko stypendia, bursy, pomoc lekarska i wczasowy wyjazd w te dni. Wśród licznych form troski o młodzież szkolną jest także prowadzona ostatnio masowa akcja ubezpieczenia uczniów od nieszczęśliwych wypadków.

Pełna temperamencie młodzież jest codziennie narażona na ewentualny wypadek: w drodze do szkoły, w czasie zajęć praktycznych, przy warsztacie szkolnym, na gimnastyce, w podróży, nawet w domu. Najbardziej troskliwa opieka ze strony rodziców i opiekunów oraz szkoły nie może wykluczyć ewentualne wypadki.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Gdańsku i jego powiatowe oddziały ubezpieczają przeto młodzież od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie to jest szeroko pomyślane, gdyż obejmuje nawet wypadki, które mogą się zdarzyć również w życiu prywatnym ucznia.

Turniej szachowy o mistrzostwo Gdyni

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Gdyni na rok 1951 — zorganizowany przez sekcję szachową ZZK pod protektorem przewodniczącego Prezydium M. R. N. ob. Kozłowskiego, zakończył się w końcu ub. miesiąca uroczystym rozdaniem nagród zwycięzcom w świetlicy Domu Kolejarza w Gdyni.

W rozgrywkach, trwających 3 miesiące, wzięło udział 38 zawodników, z których 15 weszło do finału. Mistrzostwo Gdyni na rok 1951 zdobył niespodziewanie Mieczysław Lesiak, uzyskując 12 pkt. na 14 możliwych. Wicemistrzem został ponownie Andrzej Klimaj — 11 pkt. Trzecie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz (junior) Wojciech Świąciek — 9 pkt.

Następne miejsca zajęli: Pele (8 i pół pkt.), Gruca (8 pkt.), Malinowski (8 pkt.), Miśiak — (7 pkt.)

Agent Gestapo ponownie przed sądem

Na ławie oskarżonych w Gdańsku zasiadł w dniu 4 bm. agent Gestapo Stefan Lewandowski, który w czasie okupacji działał w Gdyni i pow. kościerskim. Z winy oskarżonego zamordowanych zostało kilku Polaków — członków organizacji podziemnej.

Lewandowski był już sądzony w styczniu rb. przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, który skazał go wówczas na 15 lat więzienia.

Na skutek rewizji prokurator-skiej, Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił wyrok, stając na stanowisku, że czynny, zarzucone oskarżonemu, stanowią przestępstwo z art. 1 ustęp 2 dekretu z dn. 31. VIII. 1944 roku o wymiarze kary dla przestępców faszystowskich — hitlerowskich i przekazał sprawę Lewandowskiego do ponownego rozpatrzenia. Oskarżonemu grozi kara śmierci. (as)

MIGAWKI: Wybrzeża

Uprzejmy kelner

W restauracji „Orbis” w Gdańsku kobieta i mężczyzna zajęli miejsca przy stoliku — oboje w płaszczach. Podchodzi kelner.

— Proszymy klubowy.

— Panu się pewnie bardzo spieszy?

— Naturalnie.

— To doskonale, ja postaram się jak najszybciej podać obiad, a pan w międzyczasie zdąży po zostawić płaszcz w szatni.

Na marginesie tej rozmowy nie wydaje się słuszną (choćby ze względów higienicznych i estetycznych), aby kobiet nie obowiązywał zwyczaj pozostawiania

nia płaszczy w szatni, która — nawiasem mówiąc — jest bezpłatna w porze obiadowej. Ape.

Starsi panowie

Do przepełnionego tramwaju wsiada kobieta z małym dzieckiem na ręku. Nikt z siedzących „starszych” panów w wieku od 18 do 50 lat nie zdradza ochoty, by ustąpić jej miejsca.



Jedną z pasażerek, obserwującą wyraźnie zmeżoną kobietę z dzieckiem, odzywa się z oburzeniem:

— Może by tak ktoś z panów zrobił miejsce...

Apel odniósł natychmiastowy skutek. Miejsce się znalazło. Ustąpiła jej siwienka staruszka. Ape.

Festiwal Filmów Radzieckich przedłużony do 14 bm.

W związku z wielką ilością listów, domagających się przedłużenia Festiwalu Filmów Radzieckich zostanie on przedłużony do dnia 14 bm.

Filmy radzieckie będą wyświetlane codziennie w następujących kinach województwa gdańskiego:

W GDYNI w kinie „Atlantyk”, w SOPOCIE w kinie „Polonia”, w WRZESZCZU w kinie „ZMP” i w WEJHEROWIE w kinie „Świt”, w KWIDZYNIE w kinie „Tęcza”.

Filmy zmieniane będą codziennie.

Poszczególne zakłady pracy mogą zamawiać zbiorowe bilety dla swoich pracowników po cenie ulgowej na określone seanse.

(n)

Straszny Dwór na scenie Studia Operowego

Jak nas informuje Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej, w najbliższą sobotę, 9 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku odbędzie się premiera opery Stanisława Moniuszki — „STRASZNY DWÓR” w wykonaniu artystów Studia Operowego przy Państwowej Filharmonii Bałtyckiej.

Stronę muzyczną przygotował dyr. Łatoszewski i Zdzisław Bytnar, reżyseruje prof. Wiktor Bregi, dekoracje i kostiumy prof. Gajewskiego. (am)

TEATR

TEATR WIELKI — GDYŃSKI

godz. 15.30 „Wczoraj i przed-

wczoraj”

TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃSKI:

godz. 19.30 „Fantazja”

TEATR KAMERALNY — SOPOT:

godz. 19.30 „Kto zawinął”

REPERTUAR KIN

GDYŃA — Warszawa — „Spisek ban-

krutów” — godz. 15.30, 18.30 i 20.30.

GDYŃA — „Atlantyk” — „Aktorka”,

dia młodzieży od lat 15, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃA — Gopiana — „Spisek ban-

krutów” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

GDYŃA — Fala — „Wojna Wołga”,

dozwolony od lat 12, godz. 18 i 20.

CHYLONIA — Promień — „Poszuki-

wacze złota” — godz. 18 i 20.

SOPOT — Battik — nieczynne

SOPOT — Polonia — „Młodość świa-

ta” — dozw. dia młodz. —

godz. 16, 18, 20.

OLIWA — Polonia — „Dubrowski” —

dia młodzieży dozw. — godz. 16, 18 i 20.

WRZESZCZ — ZMP-owlec (Capitol)

„Pancernik Potiomkin” — godz.

16.30, 18.30, 20.30.

WRZESZCZ — Bajka — „Pancernik

Potiomkin” — dia młodz. dozw.

godz. 15.30, 17.30, 19.30.

WRZESZCZ — „Przygoda” — Okręg

TPPR, Sobota 15 poniedziałki.

Srody i piątki godz. 16 i 20 i w

niedziele o godz. 15, 17, 19 —

„Ziemia woła”.

NOWY PORT — kino „Matrynarz” —

„Młodzi marynarze” — godz.

18.30.

WYSTAWY

„Karykatura polityczna w walce o

pokój. Wystawa trwać będzie do

18 grudnia w godzinach od 10 do

19 w lokalu Miejskiego Oddziału T.

P. 2 R. w Wrzeszczu przy ul. Rokossovskiego 22 (n)

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul.

Rozetnicka 25 (przy WRN). Wystawy

czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie” oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska” otwarte w godz. 9 do 19, prócz poniedziałków.

Wojewódzka Wystawa Amatorów — Plastyków w świetlicy dworcowej w Gdańsku otwarta codziennie od 9 do 23.

OGOTOWIE RATUNKOWE

GDYŃA — tel 10-00 — Skwer Kob.

czuści 14.

GDYŃSK — tel 610-00 — Grunwaldz-

kot 2

SOPOT — telefon 524-00, ulica Gene-

ralissimusa 172.

DYŻURY ATEK

od dn. 2. 12. do 5. 12.

GDYŃSK — Apteka Rzeszewska, ul.

Rokossovskiego 33.

WRZESZCZ — Apteka Społeczna

Nr 18, ul. Grunwaldzka 32.

SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12,

ul. Stalina 791

GDYŃA — Apteka Świętojańska, ul.

Świętojańska 132.

ZEBRANIA

W dniu 7 bm. o godz. 19 odbędzie

się zebranie naukowe Gdynińskiego

Towarzystwa Lekarskiego w sali po-

siedzeń szpitala miejskiego w Gdyni.

Na porządku dziennym pokazy kli-

niczne oraz następujące referaty: dr

med. W. Janusz — „Ocena i pokaz

atlasu układu nerwowego prof. Szew

kunenko, monumentalnego wydawni-

ctwa radzieckiego w r. 1950” oraz dr

med. Z. Kajkowski: „Streptomyces

w pediatrii”. (n)

Dodatkowe szczepienie psów w Gdańsku

Ze względu na poważne sankcje karno-administracyjne za niedoprowadzenie psa do szczepienia, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wyznaczyło dodatkowy termin szczepień w czasie od 6 do 9 bm.

Dodatkowe szczepienia odbywają się w wojewódzkim zakładzie leczniczym dla zwierząt, Gdańsk — Śledzice, ul. Kertuska Nr. 249. (n)

Ślamazarny szybkościowiec

Mieszkańcy Gdyni śledzili z zainteresowaniem budowę nowego gmachu b. Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy 25-go Lipca. Budynek ten został wykończony w stanie surowym jeszcze jesienią zeszłego roku.

— Ubezpieczalnia rozbudowuje swe agendy. Powstaną nowe gabinety specjalistyczne — będziemy mieli sprawniejsze leczenie — mówiono powszechnie w mieście.

— Aby tylko wykończyli gmach jak najszybciej i oddali go do użytku ubezpieczonym — wzdychali gdynianie pod adresem robotników.

Minał rok od czasu, jak stały mury gmachu b. Ubezpiecz. Spół. Okazały budynek został wreszcie oszlony, na parterze uruchomiono aptekę. Wykonano wewnątrz szereg koniecznych uzbrojeń i instalacji.

Ale tempo tych robót jest niezadawalające. Kierownictwo budowy z ramienia SPB tłumaczy 60-letnie tempo robót brakiem odpowiednich armatur i robotników do pracy.

Ponaglana przez Dyrekcję Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się ukończyć wszelkie roboty w tym roku.

Mimo tego zobowiązania dyrekcja SPB zawiadomiła ostatecznie władze ZLP, że gmach zostanie wykończony dopiero na... 1 marca 1951 roku.

Ubezpieczeni w Gdyni czekają bezskutecznie na specjalistyczne zabiegi, lekarze nie mają właściwych warunków do wykonywania swej trudnej i odpowiedzialnej pracy, a przechodząc, patrząc na oszlony gmach, który od roku świeci pustką, dziwią się zółtemu tempu budowy gdynińskiego szybkościowca i głowią się nad tym, co jest tego przyczyną.

Doprawdy, mamy prawo wiedzieć, dlaczego od tak dawna stoi niewykorzystana w Gdyni kosztowna, ogromna rezerwa biurowa. Milionowe inwestycje dokonane z funduszy państwowych nie mogą się w tak bezużyteczny sposób marnować! (jota)

Pierwsze zadanie konkursowe

Zamieszczamy dziś pierwsze zdjęcie konkursowe. Zadaniem Czytelników jest odgadnąć, co ono przedstawia. Dla ułatwienia zadania, proponujemy Czytelnikom jedno z następujących rozwiązań:



CO TO JEST?

Właściwe rozwiązanie (jeśli ono się znajduje wśród zaproponowanych) należy podkreslić atramentem lub kłopotliwym ołwkiem, bądź dopisać: kupon wyciąć i po zakończeniu konkursu nalepić na czystą kartkę papieru, nadesłać do redakcji „Dziennika” z podaniem swojego nazwiska, adresu i zawodu. Przypominamy, iż pierwszą nagrodę w naszym konkursie stanowi NOWY, PIĘKNY ROWER TURYSTYCZNY.

Kupon Nr 1

- ratusz nowomiejski w Gdańsku,
- obserwatorium meteorologiczne w Gdyni,
- ratusz staromiejski w Gdańsku,
- ratusz prawomiejski w Gdańsku,
- wieża Jacek w Gdańsku,
-

Usuniemy alkohol z naszego życia

Rozmowa z prof. Bilikiewiczem dyrektorem kliniki psychiatrycznej w Gdańsku

Żyjemy w czasach wielkiego przełomu. Nasze państwo ludowe, budując zrybny ustroju sprawiedliwości społecznej, opartej na poszanowaniu człowieka i godności ludzkiej, musi skupić wszystkie siły do realizacji planów budownictwa socjalistycznego.

Pijaństwo — smutne dziedzictwo kapitalizmu minionej wojny, okupacji — przeszkadza nam w tej twórczej pracy, opóźnia nasz marsz do socjalizmu. Cieszy się z tego wrog klasowy i stara się rozpiąć nasze społeczeństwo, nie zawsze dostatecznie uodpornione na te zdradzieckie pokusy.

Do walki z naszym wielkim wrogiem wewnętrznym — alkoholem — stanęli społecznie, aktywnie partyjni i działacze związkowi. Cenny wkład w walkę z pijaństwem wnoszą również przedstawiciele nauki polskiej — lekarze, którzy oddają całą swą wiedzę i doświadczenia dla opanowania tej strasznej plagi społecznej.

Jednym z czołowych realizatorów walki z alkoholem w Wybrzeżu jest prof. Tadeusz Bilikiewicz, dyrektor kliniki psychiatrycznej w Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Oto szereg wypowiedzi, udzielonych przez prof. Bilikiewicza naszemu przedstawicielowi.

— Jako profesor i dyrektor kliniki psychiatrycznej Akademii Medycznej mam sposobność stykać się bezpośrednio ze skutkami alkoholizmu. Mam na myśli przede wszystkim ogólne skutki rozpowszechnienia napojów alkoholowych. Alkohol wywiera wpływ na życie społeczne, na obywatelstwo, na życie towarzyskie. Iuż to ludzi nie wyobraża sobie dobrej zabawy bez alkoholu. W pewnych środowiskach stwarza się wprost przymus picia. Ktoś nie chce pić, wie, że wódka ma szkodliwy, a mimo to musi pić. Przymus ten leży w zakłamaniu. Młodzieńcy myślą, że picie wódki jest dowodem dojrzałości, męskości. Niekiedy udają stan upojenia w miasteczku, że stają się w ten sposób sympatyczni.

Obyczaje niegodne ludzi kulturalnych

— Pijacy stwarzają w pewnych towarzystwach swoisty nastrój, do którego trzeźwi i szczerzy ludzie nie mogą się dostosować. Człowiek trzeźwy przeszkadza podchmielonym. Czasem gospodarz obraża się, gdy gość nie chce wypić. Nieszczęśliwie, krztusząc się, pija, aby nie obrazić gospodarza. Gdy już niektórzy nie mogą pić, używa się podstępów. Ktoś wznosi zdrowie pani domu. Wytwarza się presja. Aby nie obrazić kobiety, trzeba wypić jeszcze jeden kieliszek. Ludzie, którzy pod wpływem wódki źle się czują, muszą udawać dobre samopoczucie. Jedni udają dobry nastrój, drudzy udają, że im nie nie jest, inni udają, że się cieszą. Wszystko razem wytwarza atmosferę niemiłego, niepotrzebnego, bardzo przykrego zakłamania. Powinniśmy z obyczajami takimi stanowczo i odważnie zerwać. Obyczaje te nie są godne ludzi kulturalnych.

— Skąd się wzięły te zakłamanie obyczaje pijańskie?

— Myślę, że są to wszystko pozostałości i wpływy obce. Reak-

cyjne obyczaje niemieckich burżuazów były ongiś modne wśród naszej młodzieży akademickiej. Wpływy te nie znikły jeszcze do końca. Wiele pozostało u nas także z czasów okupacji.

Kieliszek nie daje zapomnienia

— W okresach grozy i rozpaczy wielu ludzi szukało w kieliszku zapomnienia. Zamroczenie alkoholowe dawało ludziom złudzenie ulgi, chwilową pociechę, otumanienie w zgroźności. Nie potrzeba udawać, że oświeceni, nie potrzebujemy pociechy w zmierzwiu. Okupant hitlerowski udawał pijaństwo, gdyż zależało na opanowaniu podbitego społeczeństwa. Dziś nie ma powodu, abyśmy pielęgnowali obyczaje, wyhodowane przez hitlerowski wroga. Społeczeństwo musi być trzeźwe. Zdrowie psychiczne, jasność myślenia, trzeźwość i szczerze są naszym zadaniem i obowiązkiem. Obyczaje zakłamanie, nastroje pijańskie, pociechy alkoholowe — wszystko to powinno z naszego życia raz na zawsze zniknąć. Zbyt ważna, przełomowa, decydująca o naszej przyszłości epoka przeżywamy, abyśmy mieli prawo tolerować alkoholizm.

— Jak prowadzi się obecnie walkę z alkoholizmem?

— Rząd nasz wypowiedział walkę z alkoholizmem i równocześnie na wszystkich frontach. Uświadomienie społeczeństwa, co do złych skutków alkoholizmu — to jest metoda badająca, czy nie należy.

— Jak prowadzi się obecnie walkę z alkoholizmem?

— Rząd nasz wypowiedział walkę z alkoholizmem i równocześnie na wszystkich frontach. Uświadomienie społeczeństwa, co do złych skutków alkoholizmu — to jest metoda badająca, czy nie należy.

Ciemnota przyczyną pijaństwa

— Przyczyną pijaństwa jest bardzo często ciemnota i brak uświadomienia, nawet w sferach inteligentnych. Propaganda przeciw alkoholowi powinna objąć całe społeczeństwo. Rząd nasz wciąga

do tej walki wszystkie czynniki, zdolne wywrzeć wpływ na masę: organizacje społeczne, partyjne, czynniki administracyjne, naukowców itd. Jednym z najskuteczniejszych środków walki z alkoholizmem jest podwyższenie cen na napoje wyskokowe. Rząd wprowadził podwyżkę tych cen równocześnie z reformą walutową. Nie był to krok przypadkowy, lecz głęboko przemyślany, wynikający z postawy, jaką Rząd nasz ma wobec zagadnień zdrowia społecznego, w szczególności zdrowia psychicznego i moralnego.

— Jaka jest rola służby zdrowia psychicznego na Wybrzeżu w zwalczaniu alkoholizmu?

— Na Wybrzeżu są dwie instytucje, zajęte od dawna czynną walką z alkoholizmem. Są to: klinika psychiatryczna Akademii Medycznej oraz centralna wojewódzka poradnia zdrowia psychicznego. Dwie te instytucje współpracują ze sobą.

— Jaka jest rola służby zdrowia psychicznego na Wybrzeżu w zwalczaniu alkoholizmu?

— Na Wybrzeżu są dwie instytucje, zajęte od dawna czynną walką z alkoholizmem. Są to: klinika psychiatryczna Akademii Medycznej oraz centralna wojewódzka poradnia zdrowia psychicznego. Dwie te instytucje współpracują ze sobą.

Wybrzeże walczy skutecznie

— Centralna poradnia zdrowia psychicznego prowadzi poradnię przeciwalkoholową, w której ambulatoryjnie, a więc w przychodni, udziela się dyskretnie, nowoczesnymi metodami porad leczenia. Z tych zabiegów leczniczych, prowadzonych przez poradnię, korzysta wielka liczba alkoholików. Tylko stosunkowo mały odsetek alkoholików nałogowych zapada na choroby umysłowe, jak mającące drżenie (tzw. biała gorączka), ostra halucynozja, objęty alkoholizmem, psychoza Korsakowa itd. Chorych tych przyjmuje klinika psychiatryczna AMG, lub też umieszcza się ich w szpitalu psy-

chiatrycznym w Kołobrzewie. Większość tych chorób da się wyleczyć.

— Dzisiaj jednakże wszystkie wysiłki kierujemy raczej ku innemu celowi: ku zapobieganiu chorobom psychicznym. Posiadamy już dzisiaj skuteczne środki zapobiegania nawrotowi pijaństwa i zaburzeń psychicznych.

— Czy da się dzisiejszymi metodami zapobiegać chorobom i leczyć nimi wywołane ze społeczeństwa alkoholizmem?

— Jestem pod tym względem optymistą. Wierzę w to, że plaga alkoholizmu przejdzie do historii. Tak, jak dzięki akcji „W” zniknęła i znikną niedługo całkowicie choroby weneryczne i tak, jak przy odpowiedniej organizacji sanitarnej znikną zupełnie najgorsze choroby zakaźne, tak samo moim zdaniem, zniknie ze społeczeństwa ludzkiego alkoholizm.

Zależy to od nas samych

— Nieszczęścia i choroby, spowodowane przez nadużywanie nałogów wyskokowych, są czymś sztucznym, niewywołanym przez przyrodę, lecz wymyślonym przez człowieka. Jeżeli społeczeństwo może żyć bez morfiny, opium, haszyszu i innych narkotyków, to może żyć i bez alkoholu. Są inne zdrowe radości, są inne kulturalne rozrywki, są inne sposoby pocieszenia się w zmierzwiu, niż kieliszek wódki.

— Walka z alkoholizmem, zorganizowana na skalę akcji państwowej, powinna objąć swoim zasięgiem cały naród, wszystkich bez wyjątku. Jestem głęboko przekonany, że akcja ta z czasem doprowadzi do zupełnego usunięcia alkoholu z naszego życia.

Rozmowę przeprowadziła Jota

Rośnie sieć izb porodowych w województwie gdańskim

Wieś polska w okresie przedwojennym nie znała izb porodowych. Kobiety wiejskie rodziły dzieci w domu w warunkach przeważnie bardzo prymitywnych, zdane na wątpliwą pomoc sąsiedzką i rozmaitych pokątanych „akuserek”.

W Polsce Ludowej uczyniono w tym kierunku znaczny krok naprzód. Władze nasze, w trosce o zdrowie przyszłych pokoleń, zdecydowały się na otwieranie na wsiach izb porodowych, w których położnice przebywają w warunkach higienicznych i pod sanitarną opieką.

Izba otrzymała również zespół PGR w Sulicach.

Plan 6-letni przewiduje, że na każde 1000 mieszkańców gromad wiejskich zostanie oddana do użytku jedna izba porodowa.

Warto też wspomnieć, że żony mało i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych są zwolnione od wszelkich opłat, związanych z pobytym w izbach porodowych. (mel)

Mecz tenisa stołowego

KWIDZYN (kw). W świetlicy Międzyzwiązkowej rozegrano z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy B GOZTS mecz między Stalą Gdynia i Ogniwnem Kwidzyn.

Zwycięstwo odnieśli gdynianie 7:3. Rewanż zakończył się także zwycięstwem gości w stosunku 8:2. W pierwszym spotkaniu punkty dla Kwidzyna zdobyli Plockarz 2 i para Plockarz—Kotowicz.

W rewanżowym spotkaniu punkty zdobyli Plockarz — 1 i Kotowicz — 1.

Wynikach imprez sportowych informuje szybko i dokładnie



PRZEGŁAD SPORTOWY

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Mistrzowie małej rakietki walczą o tytuł w Gdańsku

Jutro o godz. 9.30 w sali sportowej Stoczni Gdańskiej przy ul. Jana z Kolna 31 rozpoczyna się Ogólnopolskie międzyzrzeszeniowe zawody w tenisie stołowym w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Otwarcie zawodów poprzedzi uroczystość otwarcia pięknej sali, przydzielonej kołu sportowemu „Stali” przez Stocznię Gdańską. Fakt uzyskania odpowiedniego obiektu przez pracowników stoczniowych zasługuje na uwagę, gdyż niewątpliwie przyczyni się to do wciągnięcia jak najszer-

szych mas stoczniovców do zagadnień wychowania fizycznego i sportu.

Mistrzostwa międzyzrzeszeniowe będą nieoficjalnymi mistrzostwami Polski, bowiem wśród zgłoszonych uczestników napotykamy na nazwiska czołowych zawodników krajowych, którzy reprezentowali nawet nasze barwy za granicą.

Obok mistrza Polski Patyńskiego ujrzymy reprezentantów Polski — Gaję, Geyera, Kawczyka, Arbacha, a wśród kobiet mistrzynię Polski Bojanowską (Stal — Gdańsk), znaną siatkarkę i również dobrą ping-pongistkę Kurtzową (Kolejarz — Gedania) i inne.

Turniej rozgrywany będzie systemem drużynowym, przy czym w skład drużyny wchodzi po 3 graczy i czwarty rezerwowi. Zawody rozgrywać się będą równocześnie na sześciu stołach. 9 reprezentacji zrzeszeń podzielonych zostanie na trzy grupy, przy czym rozstawione będą najsilniejsze: Stal, Ogniwno i Związkowiec.

Imienne zgłoszenia dotychczas nadeszły:

ZWIĄZKOWIEC — Gaj, Geyer, Pezowski, Kowalczyk i Tomczak oraz Orłowska, Strzachańska, Guzikówna, Górnikowa.

STAL — Kawczyk, Robek, Piechaczek i Nieroba, oraz Bojanowska, Wolna i Maślak.

KOLEJARZ — Jan Kugler, Stanisław Kugler, Karaś i Kmieć, oraz Kurtzowa, Węglarówna (Gdańsk), Gdaniec (Tczew) i Czaplewska (Tczew).

WŁÓKNIARZ — Grzeleczyk, Krysiak, Supel i Wystop, oraz Clachówna, Sęk, Hajnrich i Jurczak.

Ponadto zgłoszenia nadeszły bez podania nazwisk zrzeszenia: SPÓŁNIA, BUDOWLANI, GÓRNIK i UNIA.

Gratulacje dla szybowników

W związku z pobiciem rekordów światowych przez szybowników i szybowników polskich, przewodniczący GKPF poseł Motyka wystąpił do Ireny Kempówny, Lucyny Wlazło i Andrzeja Brzuski następującą depezę:

„Serdecznie gratuluję pobicia rekordów świata w szybownictwie, w sporcie mającym tak wielkie znaczenie dla obronności kraju. Sukces, osią-

gnięty dzięki usilnej pracy, jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju polskiego sportu, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i służby dobrze sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszych osiągnięć i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej”.

Sukces koła sportowego GTZN w pićce ręcznej

W Gdańsku rozegrane zostały zawody w siatkówce i koszykówce pomiędzy reprezentacjami AZS i DOSZ. Impreza rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem z powodu nieobecności przez Związek zawodów sędziów. Organizatorzy dali sobie szczęśliwie w tym razie, zapraszając na arbitrow obecnych na sali zawodników Spółni: Lelonkiewicza i Brzozowskiego.

W pierwszym spotkaniu zmierzyły się drużyny żeńskie w pićce siatkowej. Wygrywały akademicki 2:0 (16:14, 15:9).

Bardziej interesujący przebieg miało spotkanie drużyn męskich. Początkowo prowadzi AZS 4:0, lecz zespół DOSZ-u zagrywa coraz lepiej i dzięki selekcji Szliffa oraz Kaczmarza wygrywa 15:9. Drugi i trzeci set stół zdecydowanie pod znakiem przewagi drużyny szkolnej, która wygrywa 15:2 (15:7). Sukces ten uzyskany został dzięki równemu poziomowi drużyny oraz dobremu zgraniu.

Następna niepodzielna było zwycięstwo koszykarzy DOSZ-u, których reprezentowała drużyna szkolnego koła sportowego GTZN w stosunku 43:26 (23:15). Punkty dla zwycięzców uzyskali: Droniec — 25, Sidorowicz — 5, Włodarski — 5, Masiewicz i Jakubowski po 2 i Kominek — 1. Dla SZS-u: Fac — 7, Borkowski — 6, Marcinowski — 4, Mazurkiewicz, Sroka, Turecki i Zaprzelski po 2 i Dziaduszycki — 1.

Organizacja zawodów sprawna. Kazimierz Kulwanowski korespondent szkolny

Dobry boks zobaczy publiczność elbląska

W niedzielę 10 bm. o godz. 16 w hali sportowej przy ul. Królewskiej w Elblągu rozpocznie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją okręgową zrzeszeń sportowych „Stali” z Wybrzeża i Poznania.

Okręg poznański posiada w swym gronie wielu znanych bokserów, bowiem ligowy „Związkowiec - Warta” przystąpił niedawno do poznańskiej „Stali”. W ten sposób w zawodach tych zobaczymy wśród gości reprezentantów Poznania: Wojnowskiego, Kazmierczaka, Lecha, Łukowskiego i Wojtkowiaka. Gospodarze przedstawiają swój najsilniejszy skład z Listewskim, Górny, Sokolowskim i braćmi Lichocińskimi na czele.

Impreza wywołała w Elblągu duże zainteresowanie.

Komunikat GOZTS

Wobec odbywających się 8-10 bm. międzyzrzeszeniowych mistrzostw w tenisie stołowym, zarząd GOZTS odwołuje wszystkie mecze mistrzowskie, wyznaczane na ten termin. Zaległe zawody winny się odbyć do dnia 17 bm.

Członkowie Związkowca (Gdańsk) pragną przejść do Budowlanych

W Gdańsku odbyło się z udziałem blisko 100 członków zebrane klubu sportowego Związkowca. Sprawdzano z działalności i koniecznej reorganizacji wygłosił przewodniczący zarządu inż. Bester.

W dyskusji na temat przejścia w skład innego klubu związkowego brało udział kilkunastu mówców, reprezentujących interesy zawodników, instruktorów i działaczy. Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję: „Zebrań w dniu 4. 12. 1950 r. członkowie sekcji sportowych KS Związkowiec — Gdańsk, pragnąc nadal pracować w pełni sił na polu sportowym i w ten sposób zwiększyć swój wkład w dzieło pokoju, postanawiają:

1) Cały dotychczasowy kolektywny dorobek klubu utrzymać w pełni.

2) W sposób zorganizowany i karny,

godny sportowca Polski Ludowej, przeprowadzić zmiany organizacyjne związane z likwidacją KS Związkowca — Gdańsk.

3) Zwrócić się do CRZZ o zatwierdzenie przejścia KS Związkowca — Gdańsk do KS Budowlani — Gdańsk z uwagi na to, że jest to zgodne z wolą członków klubu i że będzie to najbardziej celowym krokiem dla wzmocnienia sportu nie tylko na Wybrzeżu, ale i w kraju.

4) Zebrani oświadczają, że zarówno w swej pracy zawodowej, jak również swą postawą i dorobkiem społecznym starają się być dorównać sławnym sportowcom Związkiego i stać się godnym miarą sportowca Polski Ludowej”.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowego samodzielnego przyjmie od zaraz Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlano-Drzewnej w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 90. Warunki do omówienia. 4592-k

Nierów, kowali, tokarzy, stolarzy, ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast St. Gdynia. Zgłoszenia: Stocznia Gdynia, Gdynia, ul. Czechosłowacka, Dział Kad. Warunki pracy, ewent. zakwaterowania do omówienia na miejscu. 4583-k

Radiotechników, radiomechaników i zaawansowanych uczni przyjmą radio- i elektrotechniczne punkty usługowe na terenie Wybrzeża. Zgłaszać się ze świadectwami Orlowa, Pomorska 17/18 Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego. 4591-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ lodówek elektryczną na chłodzie. Gdynia, tel. 47-89. G-3640

MEBLE różne, lodówki — sprzedam. Sopot, Czerwonego 13 m. 3. P-3655

CEGLĘ oraz barak na rozbiórce sprzedam. Gdynia, Litewska 8. G-3676

SPRZEDAŻ Zündapp 500 na chłodzie. Wiadomość — Sopot, tel. 5-25-78. G-3677

SPRZEDAŻ 102ko białe i żelazne, Orlowo, Orlowska 84 m. 2. G-3680

FORTEPIAN „Betting” do sprzedania — Sopot, Stalina 789. P-3642

KUPNO

KUPIĘ pianino dobry stan. Oferty Wrzeszcz, Parkowa 6 — 4. Dąwnar P-3686

LOKALE

MIESZKANIE — 3 pokoje kuchnia Katowice zamienię na Gdynię — Sopot. Zgłoszenia Hotel Riviera Gdynia, pok. 307. G-3682

MIESZKANIE małego pilnie poszukuję — Koszta zwrócić. Tel. 40-53 od 18 do 20. Polarski G-3691

Już czas zaopatrzyć się w los

APTEKA Z. L. P. w Gdyni
ul. 22 Lipca 44, tel. 41-67

kupuje BUTELKI APTECZNE
(czyste) pojemność od 30,0 do 300,0 włącznie, placąc ceny rynkowe 4581-k

BILANSISTKA — przyjmie pracę wieczorną w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Bilansistka”. Dziennik Bałtycki Gdynia. G-3679

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania Mazuro Maria — Stupsk, Wojska Polskiego 48. P-3673

ZGUBIONO odcinek zameldowania Słupsk, Zymierskiego 27/13. P-3672

ZGUBIONO odcinek zameldowania Abramowska Elżbieta, Słupsk — Niemcewicz 201. P-3674

ZGUBIONO tymczasowe na świadczenie tożsamości Nr 42 wydane przez gm. Frombork w dniu 9. II. 50 r., na nazwisko Sokół Jakub, zam. Frombork, ul. Koperskiego 8. P-3675

ZGUBIONO odcinek zameldowania, książeczkę wojskową, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Finansowych na nazwisko Chruszowski Stanisław. G-3676

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę portową Nr 217 na nazwisko Stypa Stefan. G-3683

UNIEWAŻNIAM dokumenty: książkę wojskową Nr 036986 — RUK Szczecin, legitymację Zw. Zaw., kartę ziemieństwa, świadectwo czeladnicze szewskie, kenkartę, 3 odcinki zameldowania, odcinek stałego zameldowania Szczecin — Nowak Jan, Elbląg, Wybrzeże 24. G-3687

ROZNE

DRUGIEGO grudnia zginęła suczka zółta jamnik. — Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem Gdynia — Szczecińska 30 a m. 6. P-3682

PODZIĘKOWANIE. — Lekarzom Szpitala Miejskiego w Gdańsku dr Gutkowskiemu i dr Kleszkowskiemu za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby serdecznie podziękowanie składa Helena Brzozowska. P-3687

PRZYBLAŻAŁ się 3 bm. pies pointer szary — brązowy. Wiadomość: tel. 338-43. Po tygodniu uważam za własność. G-3685

48
AGAPIT KRUCZOE
czyli
ROBINSON KRUPKA



— Zapalił wodę. Jest potężniejszy od szamana. Rarik, wodzu nasz, przebiegał wielkiego Agapi, żeby nie zapalał morza i nie zniszczył nas — blagali przerażeni wyspiancy. Na gorącą prośbę Rarika, Agapit odpowiedział:
— Wiedzą, że mam dobre serce i morza nie zapalę. Ale z szamanem musisz zrobić porządek.



— Idź precz, kotrze, obłądniku, kokosowy ibie — przepędził Rarik szamana. — Masz opuścić naszą wyspę i osiedlić się na wyspie „Trzech Rekinów”, gdzie nie ma ani jednego człowieka.

Przerażony szaman, szalbierz i intrygant w jednej osobie lypnął nienawistnie oczami w stronę Agapita.



— Jaki ty jesteś potężny, Agapi! — Tamona z radosnym okrzykiem biegła do Agapita. — Byłam



daleko na bagnie. Zbierałam palmy sagowate. Nie wiedziałam, co się tu dzieje. Dopiero mi po powrocie do wsi wszystko opowiedzieli. Woda potrafiła zapalać.
— E, to drobiazgi! Gdyby nie to, że kapitan „Huppy” był opojem, to by mi się sztuka nie udała. — Nie rozumiesz? Nie szkodzi. Kiedyś ci wszystko dokładnie wytłumaczę.

Program radiowy

CZWARTEK — 7 GRUDNIA 1939 R.
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wszech. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.50 — Dzieci. 8.00 — Wiadomości. 11.50 — Głos. 12.05 — Muzyka. 12.15 — Piosenki polskie. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Na swoją nóg. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Utwory skrzypcowe. 14.15 — Reportaż z maskarady. 14.30 — Muzyka. 15.00 — Piosenki. 15.10 — Piosenki. 15.30 — Aud. dla wsi. 15.50 — Zagadki muz. — Gdańsk. 17.00 — Dziennik. 17.40 — Lekcja jez. ros. 17.55 — Piosenki. 18.00 — Wszech. Rad. 18.30 — Muzyka ludowa. 19.45 — Odpowiedzi. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Koncert. 21.00 — Piosenki. 21.30 — Muzyka. 22.00 — Piosenki. 22.30 — Ost. wiad. 22.10 — Rozmowy muzyczne.
PROGRAM LOKALNY
5.05 — Chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIRM dla rybaków. 6.50 — Program lokalny. 6.52 — Skróty wiadomości. 6.57 — Komunikat lub muzyka. 12.45 — Aud. dla wsi — pog. z cyklu „Wieś gdańska w planie 6-letnim”. 16.20 — Przed koncertem Filh. Bałtyck. 16.50 — Pog. morska „Halo Gdynia, Halo Bombaj!”. 17.15 — Muzyka rozrywkowa. 17.25 — Przeg. 18.00 — Aud. dla wsi. 18.10 — Książka wśród ludzi. „Dziecko ulicy”. I. Koszykowskiego. 18.20 — Koncert.

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zanytują, dlaczego?

DIREKCJA MHD w GDAŃSKU systematycznie uchyla się od udzielania prasie wyjaśnień dotyczących spraw poruszanych przez czytelników. Taką metodą pracy świadczy o wybitnie ujemnym nastawieniu Dyrekcji gdańskiej MHD do żywotnych interesów świata pracy i uchylaniu się przed zdrową, rzeczową, samokrytyką.

Wyjaśnienia tego rodzaju, jak kwestia stosunku wypłat pieniężnych w sklepach komisowych MHD za przedmioty powierzone do sprzedaży przed zmianą waluty nie wymagają chyba wielotygodniowej konferencji, uzgadniania i narad, zwłaszcza, że sprawy te zostały jasno i dokładnie uregulowane w szczegółowych rozporządzeniach Ministra Finansów.

DIREKCJA PKS w GDAŃSKU, której władze państwowe powierzyły niezwykle ważny odcinek gospodarczy, jakim jest komunikacja samochodowa na terenie województwa gdańskiego, nie uważa za stosowne reagować na wszelkie zapytania i prośby swych pasażerów.

Wielotygodniowe masy ludzi pracy korzystających z komunikacji PKS mają prawo domagać się respektowania ich słusznego życzenia, zaś Dyrekcja gdańska PKS ma socjalistyczny obowiązek natychmiastowych wyjaśnień na wszelkie interwencje dotyczące zagadnień komunikacji samochodowej w zasięgu swej działalności.

Jeszcze w sprawie skupu butelek

Kilka dni temu ukazało się w „Śmiało i szczerze” wyjaśnienie czynników miarodajnych w sprawie skupu butelek po wyrobach monopolowych. W dniu 23 listopada br. udałam się do PDT w Sopocie, zanosząc kilkanaście butelek po wodzie i innych. Ekspedient odmówił mi jednak przyjęcia butelek, tłumacząc, że nie ma pieniędzy w kasie. Następnego dnia udałam się do PDT z butelkami w godzinach rannych. Ten sam ekspedient przy stoisku z wyrobami PMS oświadczył tym razem, że nie ma miejsca na puste butelki i w bardzo niegrzeczny sposób kazał mi czekać. Zachowanie się jego było w najwyższym stopniu nieuprzejme. Między innymi wyraził się on do dzieci głośno: „Do cholery z waszymi fiaskami!”.

Wobec takiego zachowania się zrezygnowałam z dalszego oczekiwań i wróciłam do domu. Tego dnia sklepy PSS również nie przyjmowały butelek, tłumacząc

się, jak np. sklep PSS Nr 16 przy ul. Kościuszki, brakiem dostatecznych instrukcji, bądź też brakiem miejsca.

W związku z tym zapytuję, czy dziś, w okresie realizacji Planu 6-letniego, kiedy należy włączyć całe społeczeństwo do walki z marnotrawstwem, jest właściwe tego rodzaju zachowanie się pracowników tak poważnej instytucji, którego podejście naraża ponadto wielu ludzi pracy na niepotrzebną stratę czasu. Jednocześnie zapytuję, dlaczego tak

wielkie sklepy spożywcze, jak sklep PSS Nr 40 i sklep dawnej Spółdzielni Związku Marynarzy przy ul. Rokossovskiego w Sopocie nie prowadzą w ogóle skupu butelek?

H. M. — Sopot

Czy wolno tak karać?

Jestem robotnikiem leśnym w gromadzie Kramarzyny. Pewnego dnia, idąc na obiad, wziąłem z lasu kawałek drzewa złamanego przez wiatr, aby wieczorem podpaść w piecu i wysuszyć garderobę zmoczoną w ciągu dnia. Tego samego dnia przyszedł do mnie zastępca leśniczego ob. Władysław Dziemiński, który ujrzał drzewo przyniesione z lasu, zapisał mi grzywnę, w wyniku której zostałem potrącony całkowity mój zarobek w kwocie 100 złotych. Proszę Dyrekcję Lasów Państwowych w Gdańsku o wyjaśnienie, czy można w ten sposób karać robotnika leśnego, który przecież nie zabierał drzewa na sprzedaż, ale tylko na osobisty użytek.

Józef Pelowski — Kramarzyny

W INNYCH LISTACH:
Robotnik z Gdyni przypomina Prezydium MRN o potrzebie uczczenia pamięci 12 młodzieńców rozstrzelanych przez hitlerowców we wrześniu 1939 roku na Oksywlu. Zdaniem czytelnika należałoby jedną z ulic Oksywli nazwać „Ulicą 12 rozstrzelanych”.
Henryk Wał z Orłowa opisał wypadek z Pogotowiem Ratunkowym PCK w Gdyni, w związku z nagłą chorobą żony.

OGŁOSZENIA

do DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO i wszystkich pism w Polsce przyjmuje i fachowo załatwia
Biuro Ogłoszeń Spółdz. Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK”
Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3-7
(nowy dom) pokój Nr 35, tel. 335-80
i ODDZIAŁ BIURA OGŁOSZEŃ
Gdynia, ul. Mściwoja 9
(porter) tel. 22-07

P. IGNATOW
Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

— Czym mogę służyć? — spytał Arseni Sylwestrowicz, wstając na spotkanie Łysienki.

— Przychodzę tu w sprawie zamówienia, panie dyrektorze! — powiedział Łysienko, wyciągając z kieszeni ten sam słoik, który przed chwilą pokazywał Azardowi.

— Świetnie. Niech pan siada! Proszę zacząć parę chwil, skończ rozmowę.

Łysienko skromnie przysiadł z boku i słuchał, jak dyrektor handlowy targuje się ze spekulantom: mowa była o dostawie jakichś esencji. Potem Arseni Sylwestrowicz zapłacił spekulantowi, tamten pokwitował i kłaniając się nisko, opuścił gabinet.

Arseni Sylwestrowicz odprowadził go, sprawdził czy drzwi są dość szczelnie zamknięte, po czym radośnie, przyjacielskim ruchem, wyciągnął obie ręce ku Łysience.

— Witaj, Swiridzie! Nareszcie! Czekam na ciebie od wczoraj. Siadaj tu i opowiadaj, co słychać u was w kombinacie!...

Wszedłszy do gabinetu Arsenija Sylwestrowicza, Łysienko znalazł się w samym „sercu” podziemia.

Arseni Sylwestrowicz, szanowny handlowy dyrektor Towarzystwa Akcyjnego „Kamelia” był dowódcą krasnodarskiej armii podziemnej. Był pełnomocnikiem krajowego komitetu partii i sztabu partyzanckiego ruchu oporu na Południu. Sztab ten obecnie znajdował się poza linią frontu — w Soczi. Pod jego kierownictwem znajdowały się wszystkie miejskie organizacje podziemne, oddziały partyzanckie, działające w okolicach Krasnodaru, oraz wszystkie podziemne organizacje partyjne strefy stepowej. Podporządkowane mu były również podziemny komitet miejski partii i podziemny komitet miejski kombinatu.

Obecnie, zostawszy sam na sam z Arsenijem Sylwestrowiczem, Łysienko opowiedział mu szczegółowo o przebiegu rejestracji inżynierów, o tym jak Stift ogłosił fabryki i o nominacji dyrektorów poszczególnych zakładów przemysłowych kombinatu...

— Doskonale! — z zadowoleniem zacierając ręce, rzekł dyrektor „Kamelii”, gdy Łysienko skończył opowiadanie. — Wszystko rozwija się według planu. Zuch! Kontynuujcie dalej w ten sposób — ostróżniutko, według planu... No, a co tam Szlykow porabia?

— W górę idzie Gabriel Artamonowicz. Stift bez niego kroku nie robi. A Szlykow chodzi sobie wolniutko, postukuje laską i... doradza!

— Tak... Jakie masz jeszcze sprawy?

— Jeszcze jedną tylko, Arseni Sylwestrowiczu. Na naszej fabrycznej maszyni znamy się naturalnie nienajgorzej. Ale strzeżonego Pan Bóg strzeże. Chcieliśmy nawiązać stały kontakt z Eugeniuszem Piotrowiczem Ignatowem, jest to autorytet w sprawach kombinatu. Chodzi o to, aby w krytycznej chwili móc się z nim niekiedy naradzić.

— Daleko się teraz znajduje — uśmiechnął się Arseni Sylwestrowicz. — Siedzi w górach.

— Wiem, że w górach. Ale jednak musimy za wszelką cenę nawiązać z nim kontakt!

— Myślałem już o tym. Oczywiście, mam radiostację. I człowieka do tej ro-

boty również znaleźliśmy... Tylko, że człowieka tego spotkało... nieszczęście. Na razie nie mamy dla niego zastępcy.

— Ja mam odpowiedniego człowieka — odparł Łysienko i opowiedział o Wali.

— Cóż, Swiridzie, ty ja lepiej znasz. Niech pomieszka u ciebie, i wyleczy się, a potem zobaczysz się: może powierzymy jej łączność radiową. Na razie trzeba wysłać kogoś do Bati i uprzedzić go, że niezadługo zaczniemy z nim prowadzić rozmowy w eterze. Trzeba mu przestać szyszyć, no i wszystko pozostałe. Wyobrażam sobie, jak się stęsknił za wiadomościami z Krasnodaru... Czy masz człowieka, którego by było można posłać w górę?

— Myślałem już o tym... Co myślisz o nauczycielce Oldze Mikołajewnie?

— Owszem, nadaje się. Zna dobrze naszą okolicę i umie trzymać język za zębami.

— Kiedy mam przysłać do ciebie Olę Mikołajewną po szyszyć?

— Musisz mi zaoszczędzić wszelkich wizyt, Swiridzie — powiedział Arseni Sylwestrowicz. — Zapamiętaj sobie raz na zawsze, że jestem człowiekiem mocno zakomspirowanym i zna mnie bardzo wielu.
(Ciąg dalszy nastąpi)



Przemówienie z przysięgą na uroczystości oddziały PPK-RKD